

WYŻSZEJ SZKOŁY PEDAGOGICZNEJ  
w GDANSKU  
ROCZNIK XIV nowa seria MAJ - CZERWIEC 1958 ZESZYT 3



BIBLIOTEKA  
WYŻSZEJ SZKOŁY PEDAGOGICZNEJ  
w GDANSKU

B-k-35

# CHROŃMY PRZYRODĘ OJCZYSTĄ

ORGAN PAŃSTWOWEJ RADY OCHRONY PRZYRODY

## SPROSTOWANIE

Wskutek omyłki drukarskiej została przestawiona kolejność rycin 2—5 do artykułu Z. Zwolińskiej: *Ogród Roślin Tatrzańskich w Zakopanem*. Właściwą kolejność wskazują podpisy pod rycinami.

---

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE

Redaktor naczelny: Władysław Szafer  
Z-ca nacz. red.: Tadeusz Szczyński  
Sekretarz redakcji: Wanda Kulczyńska  
Kierownicy działów: Bronisław Ferens i Anna Medwecka-Kornaś

Adres redakcji: Kraków 2, ul. Ariańska 1

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE — ODDZIAŁ W KRAKOWIE  
Kraków, ul. Smoleńsk 14

Nakład 3096 + 104 egz.	Podpisano do druku 10. VI. 1958
Ark. wyd. 3,5; druk. 3 $\frac{1}{8}$ + 2 wkl.	Druk ukończono w czerwcu 1958
Papier sat. ki. III 80 g, 61 × 86 cm.	Zamówienie 239/58
Do składania 28. III. 1958	S-61. Cena zł 5. —

D R U K A R N I A   N A R Ó D O W A ,   K R A K Ó W

ZOFIA ZWOLIŃSKA

## Ogród Roślin Tatrzańskich w Zakopanem

Pierwsze alpinarium w Zakopanem zostało założone przez Towarzystwo Tatrzańskie (TT) jeszcze w roku 1887 w pobliżu miejsca, na którym znajduje się dziś budynek Muzeum Tatrzańskiego im. T. Chałubińskiego (ul. Krupówki 10). Służyło ono celom naukowym oraz eksperymentalno-aklimatyzacyjnym i pozostawało pod kierownictwem członka Wydziału TT, znakomitego zoologa, prof. A. Wierzejskiego. W roku 1891 Muzeum Tatrzańskie, mieszczące się wówczas przy ul. Chałubińskiego, również rozpoczęło budowę alpinarium, a w roku 1892 otrzymało w darowiźnie pierwsze alpinarium Towarzystwa Tatrzańskiego.

Odtąd przez około 20 lat trwały trudności w utrzymaniu tych ogrodów. Odczuwano dotkliwie brak odpowiednich środków finansowych. Kilka razy niszczyły alpinaria klęski pożarów i powodzi, tak że całą pracę trzeba było zaczynać od nowa. Wiele wysiłku włożyli w to działacze tej miary, co znakomity botanik prof. M. Raciborski, wybitny zoolog prof. W. Kulczyński, S. Witkiewicz senior, który nie szczędził nawet własnych kosztów, oraz inni entuzjaści przyrody tatrzańskiej.

Po szeregu prób, w 1911 roku Wydział i Sekcja Przyrodnicza TT ponownie podjęły myśl założenia alpinarium na swoich parcelach przy projektowanym już wówczas nowym, murowanym budynku Muzeum Tatrzańskiego, istniejącym do dziś. Osiem lat później w konkursie na regulację Zakopanego I nagrodę uzyskał K. Stryjeński za projekt uwzględniający koncepcję Zarządu Muzeum, pochodzącą od Br. i K. Dłuskich, J. Zborowskiego, K. Steckiego i M. Kozłowskiego, pozostawienia dla Muzeum i Dworca TT wolnego obszaru, liczącego kilka morgów, do rozbudowy alpinarium. Alpinarium miało w myśl życzenia TT i Muzeum spełniać ważną rolę dla nauki, turystyki, estetyki Zakopanego i być pomocą w krzewieniu zasad ochrony przyrody przez Muzeum drogą zaznajamiania zwiedzających z żywymi roślinami.

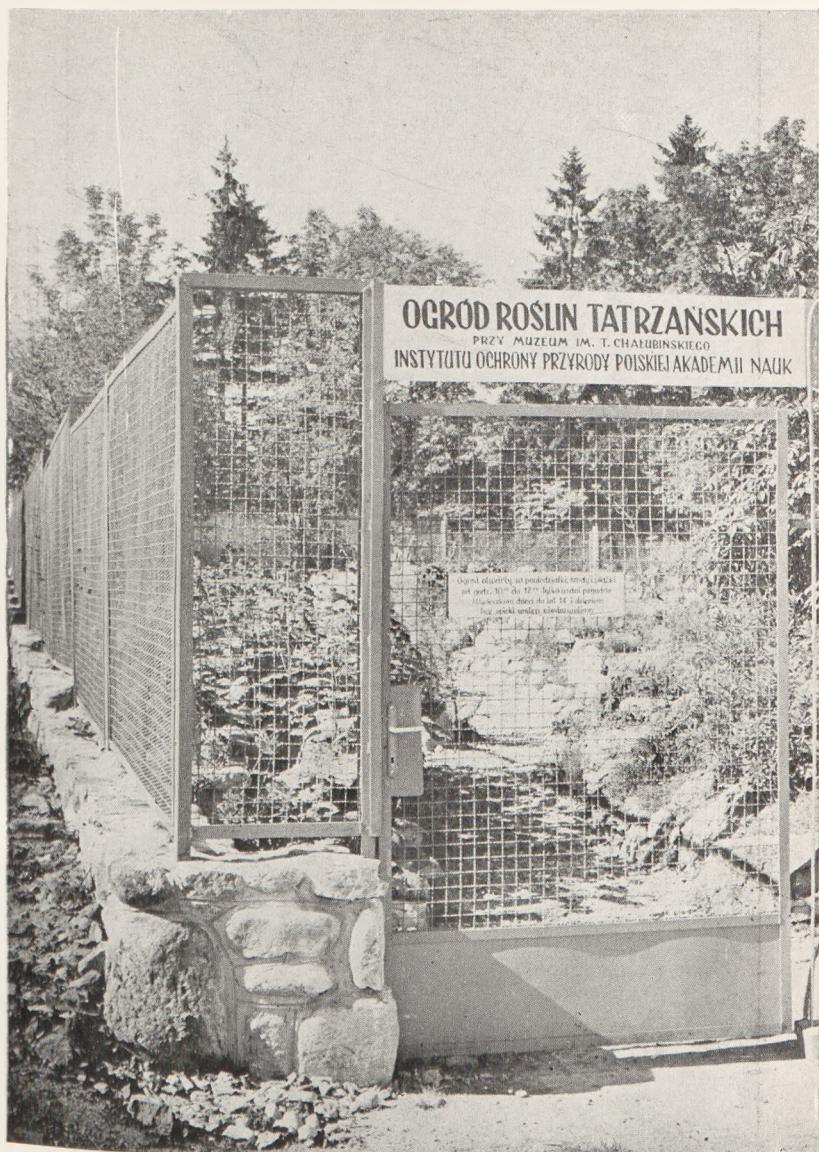
Wieloletnie starania i projekty TT zrealizował wreszcie w roku 1919 członek Wydziału tego towarzystwa, prof. W. Szafer, który uzyskał poparcie Ministerstwa Oświaty oraz znaczne fundusze i opracował szczegółowy plan urządzenia alpinarium na parceli koło Dworca TT. Na rozległej łące od strony Kasprusi rozpoczęto budowę skałek wapiennych pod kierownictwem prof. K. Steckiego. Stawiał je miłośnik ogródków skalnych, mistrz kominiarski, E. S c h n a c k,



Ryc. 1. Alpinarium koło Dworca Tatrzańskiego w Zakopanem w roku 1919. Od lewej stoją — Józef F e d o r o w i c z obecny kierownik Państwowego Instytutu Hydrologiczno-Meteorologicznego i prof. Konstancy Stecki (Poznań), autor zdjęcia

Fot. K. Stecki, reprodukowała Z. Zwolińska

twórca alpinarium na Szyndzielni w Beskidzie Śląskim oraz własnego w Bielsku. Według dawnego stylu skałki z perspektywy przyziemnej miały tworzyć sylwetę podobną do szczytów panoramy Tatr, widocznej z tego miejsca. Całość zamierzano uzupełnić zbiornikami wodnymi, skwerami oraz włączeniem pięknej kolekcji drzew, sadzonych za czasów prof. M. R a c i b o r s k i e g o koło Dworca TT. (Kolekcja ta niewątpliwie miała być zaczątkiem nie tylko przyszłego ogrodu roślin ta-



Ryc. 2. Ogród Roślin Tatrzańskich (alpinarium) w Zakopanem  
Fot. Z. Zwolińska



Fig. 5. Grupa roślin pinińskich w alpinarium w Zakopanem  
Fot. Z. Zwolińska

trzańskich, ale i parku uzdrowiskowego.) Alpinarium utrzymało się długie lata i pomimo dużych trudności w okresie drugiej wojny światowej zawierało około 200 gatunków roślin tatrzańskich, wśród nich wiele interesujących i rzadkich.

W lecie 1953 roku parcela, na której znajdowało się alpinarium, została zajęta pod nieszczęśliwie zlokalizowaną budowę Domu Turysty Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego (PTTK). Nie pomogły ani dawne ankiety i konkursy, ani inne nowe i słuszne racje. Po 34 latach ponownie musiano ratować rośliny przed zagładą. Z inicjatywy prof. W. Szafera przeniesiono je na miejsce tymczasowe, a w jesieni przystąpiono do budowy nowego alpinarium naukowo-dydaktycznego, którą pokierował Zakład (Instytut) Ochrony Przyrody Polskiej Akademii Nauk w Krakowie. Pod alpinarium przeznaczono parcelę o powierzchni 762 m<sup>2</sup>, przytykającą od zachodu do budynku Muzeum Tatrzańskiego, bez porównania mniejszą i gorzej usytuowaną od poprzedniej. Piękne tradycje TT znalazły wyraz w PTTK tylko w postaci wybudowania przez tę organizację ogrodzenia z siatki na podmurówce. Rekompensatę za zniszczenie placówki tak ważnej wobec masowej dziś turystyki w Tatrach, PTTK realizowało przez cztery lata. Plan konfiguracji terenu i układ głazów, odpowiednio do założeń prowadzącej roboty z ramienia Zakładu Ochrony Przyrody PAN, Z. Zwolińskiej, wykonał inż. S. Raczko w s k i z Poznania. Materiał roślinny z dawnego alpinarium, po stratach, obejmował 120 gatunków. Po wybudowaniu alpinarium powiększono ilość gatunków roślin przeszło trzykrotnie i rozmieszczono je według planu obsadzenia Z. Zwolińskiej i mgr. S. M y c z k o w s k i e g o. Praca ta została ukończona po upływie roku, a w roku 1955 alpinarium, pozostające na miejscu pod opieką Muzeum Tatrzańskiego, nazwane „Ogrodem Roślin Tatrzańskich Instytutu Ochrony Przyrody PAN”, otwarto dla zwiedzających.

Wejściowa bramka wprowadza zwiedzających w miniaturowy świat roślinny Tatr. Przez całą długość ogrodu ciągną się dwa pasy zbudowane z głazów i kamieni, pozwalające na przedstawienie zależności występowania roślin w Tatrach od składu chemicznego podłoża. Jeden pas, składający się z wapieni, ma być odpowiednikiem Tatr Zachodnich, utworzonych w dużej części z tego rodzaju skał, drugi, ułożony z granitów obrazuje krystaliczny trzon Tatr Wysokich. Każdy z nich zaopatrzone odpowiednimi, odmiennymi mieszankami gleb i żwirów i w ten sposób pas wapienny służy roślinom jako podłoże

bogate w węglan wapnia, a pas granitowy posiada glebę nieco zakwaszoną. Są to ważne czynniki powodujące w naturze podział roślin na gatunki tak zwane wapieniolubne i unikające wapienia. W poprzek tych wzniesień ugrupowano gatunki niektórych pięter roślinnych w Tatrach. Przy wejściu do ogrodu znajdują się grupy roślin właściwych regłowi dolnemu, wchodzących w skład runa lasów bukowo-jodłowych w części wapiennej Tatr, lub boru świerkowego na kwaśnych glebach moren. Dalej, w głębi ogrodu, zwiedzający zapoznaje się z roślinnością upłazów i skał regłowych, piętra kosodrzewiny, stopniowo przechodząc aż do roślin hal wysokogórskich piętra alpejskiego. W pasach tych znajdują się fragmenty odtwarzające specyficzne siedliska takie, jak na przykład stożki ruchomych piargów tatrzańskich z pionierskim osiedleńcem — makiem alpejskim *Papaver Burseri* na wapieniu, a kuklikiem rozestlanym *Geum reptans*, szczawiórem alpejskim *Oxyria digyna* i in. na granicy. Urządzono też grupę roślin wyleżyskowych, przywiązanych do miejsc, na których długo zalegają śniegi. Tu rosną — malutka wierzba zielna *Salix herbacea*, rzadka w Tatrach sybaldia rozestłana *Sibbaldia procumbens* i inne.

Obydwa pasy dzieli dolinka miniaturowego potoczku wytryskującego kaskadą spod głazów i rozlewającego się w połowie swego biegu w staw wypełniony złomami skalnymi, przypominający stawy wysokogórskie. W dalszym biegu potoczek otacza rozwidleniem młakę, przepływa obok malutkiego torfowiska wysokiego, a następnie ginie wśród zarośli olszy szarej *Alnus incana* i lepiężników. Nad korytem potoczku zakwitają kępy gęsiówki alpejskiej *Arabis alpina*, słonecznicy wąskolistnej *Heliosperma quadridentatum* i innych. Nad stawem spośród szczelin głazów rozpościerają się okazałe liście arcydziegła litworu *Archangelica officinalis*, a spomiędzy konarów kosodrzewiny wychylają się granatowe kwiaty tojadu mocnego *Aconitum callibotryon* var. *firmum*. Na młacie piętrzą się imponujące wprost poduchy wełnianki pochwowatej *Eriophorum vaginatum* i rosną bujnie różne turzyce; tu znajduje się również rzadka w Polsce skalnica torfowiskowa *Saxifraga hirculus*. Wszystkie partie nawodnione zbudowane są na ile, bez użycia obcego i niepraktycznego elementu, jakim jest cement.

Interesująco przedstawiona jest grupa roślin torfowisk wysokich. Nierówność małego, kilka metrów kwadratowych liczącego obszaru pozwala na wykorzystanie jego wyżej położonej części pod łan wrzosów *Calluna vulgaris* z bagnem zwyczajnym *Ledum palustre*, borówką bagienną *Vaccinium uliginosum* i in., natomiast niższą część obsadzono eksperymental-





Ryc. 4. Gablota z materiałem dydaktycznym na zewnętrznej ścianie Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem  
Fot. Z. Zwolińska



Ryc. 3. Fragment części granitowej w alpinarium zakopiańskim  
Fot. Z. Zwolińska

nie kozuchem torfowca *Sphagnum* sp. z rosiczką okrągłolistną *Drosera rotundifolia*, modrzewnicą zwyczajną *Andromeda polifolia*, żurawiną błotną *Oxycoccus quadripetalus* i in. Przez przeciąg trzech lat zespół ten utrzymywał się doskonale, rośliny kwitły i owocowały. Po tym czasie zaczął jednak ulegać gwałtownej zmianie. Mech torfowiec został zagłuszony płonikiem *Polytrichum* sp. z panoszącym się fiołkiem błotnym *Viola palustris*. Największą odporność na te zmiany wykazała rosiczka; modrzewnica i żurawina poczęły ginąć. Był to wynik zasilania roślin torfowiska wodą alkaliczną, pochodzącą z wodociągu. Obecnie wprowadzono nowy kozuch torfowca (około 4 m<sup>2</sup> i projektuje się założenie filtrów do wody. Co jesień całą tę partię przyprósza się torfem.

Na końcu ogrodu znajduje się łąka, kryjąca prawdziwe bogactwo roślin tak pod względem gatunkowym, jak i ilościowym. Od najwcześniejszej wiosny do nadejścia śniegu kwitną tu: szafran spiski *Crocus scepusiensis*, zawilec gajowy *Anemone nemorosa* i zawilec żółty *A. ranunculoides*, mieczyk dachówkowaty *Gladiolus imbricatus*, pełnik siedmiogrodzki *Trollius europaeus* var. *transsilvanicus*, storczyki i wiele, wiele innych aż do najpóźniej zakwitającego zimowita jesiennego *Colchicum autumnale*. W tej partii znajduje się też grupa roślin związanych z pasterstwem, właściwych miejscom przenażonym, bogatym w azot, jak na przykład szczaw alpejski *Rumex alpinus*. Łąka nawożona jest nawozem owczym.

Wzdłuż bocznego ogrodzenia ogrodu, od strony południowej oddano miejsce roślinom Beskidów i Pienin — szczególnie uwzględniono przy tym grupę roślin pienięskich. Zwiedzający ma możliwość obejrzenia tu roślin takich jak: rzadki jałowiec sawina *Juniperus sabinæ*, endemiczny gatunek Pienin złocień Zawadzkiego *Chrysanthemum Zawadzkiei*, smagliczka Arduina *Alyssum Arduini* i inne. Pas pod ogrodzeniem od strony północnej pokrywa kolekcja paproci.

Ogród posiada charakter wybitnie skalny, rośliny są rozmieszczone w sposób możliwie zbliżony do naturalnego, bez symetrii i upozowania. Jedynie wysokie byliny zostały w pewnym stopniu potraktowane jako rośliny ozdobne ze względu na barwne plamy ich kwiatów. Większość gatunków wysokogórskich, to drobne, a często nawet niepozorne roślinki. W tych przypadkach „oprawę” ich tworzy zgrupowanie złomów wapienia lub granitu, które są motywem niezwykle dekoracyjnym. Najpiękniej ogród wygląda wiosną i wczesnym latem, kiedy to licznie zakwitające rośliny tworzą fantazję barw i woni.

Etykietowanie roślin zostało rozwiązane w sposób jak najbardziej dyskretny przez zastosowanie metalowych, owalnych tarcz z czarnym napisem na tle koloru kamienia. Taka etykieta nie odróżnia się zbytnio od otoczenia i zauważa się ją dopiero przy zwróceniu uwagi na roślinę.

Rolę dydaktyczną ogrodu poszerzają trzy oszklone gabloty. Jedna z nich zawiera: 1) fotograficzną panoramę Tatr z zaznaczeniem przebiegu pięter roślinnych, 2) mapę Tatrzańskiego Parku Narodowego, zarówno na obszarze Polski jak i Czechosłowacji, 3) dział fotograficzny przedstawiający gatunki roślin tatrzańskich najbardziej zagrożone wyniszczeniem, 4) fotografie ilustrujące katastrofalne działanie sił przyrody, wywołane wadliwą gospodarką ludzką (lawiny, powódzie, erozja gleby, kornik itd.). W dwóch bocznych gablotkach umieszczono: drukowany przewodnik po ogrodzie, zeszyty i broszury zawierające dane co do charakteru geograficznego, biologii, ekologii i użyteczności znajdujących się w ogrodzie gatunków roślin oraz niektóre rozporządzenia dotyczące ochrony przyrody.

Zbiór nasion odsyła się każdej jesieni do Ogrodu Botanicznego UJ w Krakowie, ul. Kopernika 27, gdzie można je nabyć. Wykaz ich zostaje zamieszczony w „Index Seminum” Ogrodu Botanicznego UJ.

Ogród otwarty jest od wczesnej wiosny do późnej jesieni w dniach i godzinach ogłoszonych na bramce wejściowej. Wstęp bezpłatny. W latach 1956 i 1957 zwiedzało ogród po około 2500 osób, w tym około 10 procent obcokrajowców. Frekwencja zależna jest od nasilenia ruchu wycieczkowego w Zakopanem. Zaobserwowano, że w roku 1957 ogromnie zmalała ilość zwiedzających ogród przewodników tatrzańskich i podhalańskich PTTK, jak również i kandydatów na przewodników. Ponieważ zasób wiadomości przewodników z zakresu przyrodniczego i ochraniarskiego nie jest jeszcze całkowicie wystarczający, warto zastanowić się nad możliwościami do kształcania ich w ogrodzie. Nie zanotowano także ani jednego przypadku szkolenia w ogrodzie instruktorów kulturalno-oświatowych Funduszu Wczasów Pracowniczych w Zakopanem.

Ze zwiedzania ogrodu nie mogą korzystać zbiorowe wycieczki szkolne dzieci w wieku poniżej lat czternastu, ani też dzieci nie pozostające pod opieką dorosłych — chodzi tu o ustrzeżenie miniaturowego ogrodu przed zniszczeniem. Warto jednak podkreślić nad wyraz miły przejaw zamiłowań botanicznych u wielu dzieci, zwiedzających indywidualnie ogród

każdego roku. Jest to „publiczność”, wraz z młodzieżą uczącą się już biologii, wysoko ceniona, w której pokładamy nadzieje lepszego jutra pod względem przyrodniczego i ochraniarskiego uświadomienia społeczeństwa.

Zakopane, w styczniu 1958 r.

#### PIŚMIENICTWO

Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego (1888). T. 12. *Sprawozdanie z czynności i Obrady Wydziału TT.* Kraków.

Jw. (1893) T. 14. *Obrady Wydziału TT.* Kraków.

Jw. (1911) T. 32. *Sprawozdanie z czynności TT.* Kraków.

Jw. (1920) T. 37. *Sprawozdanie z czynności TT.* Kraków.

*Sprawozdanie Towarzystwa Tatrzańskiego za rok 1889.* (1890). Kraków.

*Sprawozdanie Towarzystwa Tatrzańskiego za rok 1890.* (1891). Kraków.

Stęcki K. (1952). *Plan zadrzewienia i drzewa Zakopanego.* Rocznik Dendrologiczny P.T.B. Vol. 8.

Zborowski J., kryptonim „l.o.” (1922). *W sprawie ogrodu tatrzańskiego.* Gazeta Zakopiańska R. 2. Nr 24.

Zborowski J. (1925). *Muzeum Tatrzańskie i ochrona przyrody Tatr.* Ochrona Przyrody Z. 5.

HANNA PIOTROWSKA

## Rezerwat sosny błotnej *Pinus uliginosa* Neumann pod Węglińcem w Borach Dolnośląskich

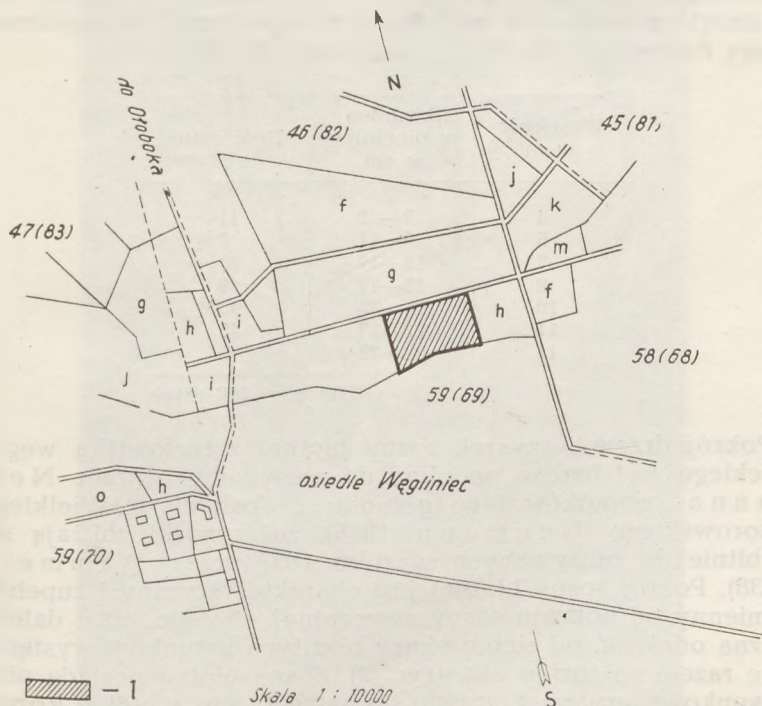
Sosna błotna, opisana przez Neumanna w roku 1837 z Wielkiego Torfowiska Batorowskiego w Górach Stołowych w powiecie kłodzkim (Neumann 1838), ma na terenie Polski niewiele stanowisk. Jednym z nich jest mało znane torfowisko pod Węglińcem (powiat Zgorzelec). Leży ono na wysokości około 190 m n.p.m.; jest to stanowisko najniższe położone i wysunięte najbardziej na północ.

Torfowisko węglińskie leży na północny wschód od miasta i stacji, w bezpośrednim sąsiedztwie torów kolejowych (ryc. 1). Sosna rośnie tu na starym osuszonym torfowisku na łącznej powierzchni około 3 ha w oddziale 59/69 leśnictwa „Krucze Gniazdo” (Nadleśnictwo Węgliniec). Z drzew towarzyszą jej nielicznie: sosna zwyczajna *Pinus silvestris* i brzoza omszona *Betula pubescens*, a w podroście znajdują się nadto: jarząb pospolity *Sorbus aucuparia* i kruszyna pospolita *Fragula alnus*. Z obficie występujących roślin zielnych można wymienić: bagno zwyczajne *Ledum palustre*, borówki — czarną *Vaccinium myrtillus* i brusznicę *V. vitis-idaea*, śmiałek pogięty *Deschampsia flexuosa*, siódmaczek leśny *Trientalis europaea*, narecznicę krótkoostną *Dryopteris spinulosa*, trzęślicę modrą *Molinia coerulea* i inne, zaś z mchów — *Entodon Schreberi*, *Polytrichum formosum* i *P. commune*, *Pohlia nutans*, *Aulacomnium palustre* oraz torfowce *Sphagnum medium*, *Sph. acutifolium*, *Sph. Girgensohnii* i inne. Podłoże tworzy dobrze rozłożony torf o miąższości przeszło 1 m, położony na gruboziarnistym, zwirowatym piasku. Odczyn torfu (pH) wynosi przy powierzchni 4,0 a na głębokości 90 cm pod powierzchnią 5,2.

Sosna błotna występuje na omawianym stanowisku w liczbie 208 sztuk, osiągając maksymalną wysokość 11 m, a średnicę w piersnicy 32 cm. Najliczniej reprezentowane są osobniki o wysokości 10 m i średnicy 18—22 cm (92 sztuki). Jej stan obecny najlepiej zilustrują dane liczbowe z inwentaryzacji

przeprowadzonej jesienią 1956 roku przez Nadleśnictwo Państwowe Węgliniec<sup>1</sup> (patrz s. 12).

W rzeczywistości na opisywanym stanowisku występuje nieco więcej okazów, ponieważ inwentaryzacją objęto drzewa dopiero ponad 4 m wysokości. Odnawianie się sosny błotnej na torfowisku węglinieckim jest bardzo słabe; widać to po



Ryc. 1. Szkic sytuacyjny Nadleśnictwa Węgliniec, leśnictwa „Krucze Gniazdo”: 1 — miejsce występowania sosny błotnej

spadku ilości osobników w niższych klasach wysokości i średnicy. W czasie pobytu na torfowisku zauważono kilka sztuk o wysokości 0,5—1 m skupiających się szczególnie na jego skraju w pobliżu drogi i rowu odwadniającego. Przyczyną słabego odnawiania się sosny błotnej na omawianym stano-

<sup>1</sup> W tym miejscu składam podziękowanie Panu Nadleśniczemu, inż. B. Lichoradowi, za dostarczenie danych z inwentaryzacji i planu sytuacyjnego stanowiska sosny błotnej.

wisku jest zapewne silne osuszenie torfowiska. Na innych stanowiskach, mianowicie na miejscu, skąd została opisana (na Torfowisku Wielkim Batorowskim czy na torfowisku zieleńnickim „Topielisko” sosna błotna występuje w najbardziej podmokłych partiach torfowisk.

Sosna błotna koło Węglinca osiągnęła poważny wiek: po przeliczeniu słoń ściętego pnia o średnicy 26 cm okazało się, że liczył on około 185 lat. Można przypuszczać, że najstarsze okazy o średnicy 28—32 cm mają powyżej 200 lat.

Wysokość w m	Średnica w pierśnicy w cm	Ilość sztuk
4	7—9	11
5	10—11	6
7	12—14	13
9	15—17	40
10	18—22	92
11	23—27	40
11	28—32	6

Razem 208 sztuk

Pokrój drzew i szyszek sosny błotnej z torfowiska węglńickiego jest bardzo podobny do opisywanych przez Neumann a osobników tego gatunku z Torfowiska Wielkiego Batorowskiego (Neumann 1838), zaś szyszki zbliżają się wybitnie do opisywanych w roku 1837 przez Wimmer a (1838). Pokrój sosny błotnej jest charakterystyczny i zupełnie odmienny od pokroju sosny zwyczajnej. Dlatego już z daleka można odróżnić od siebie okazy obu tych gatunków występujące razem na torfowisku (ryc. 2). Sosna błotna posiada pień stosunkowo gruby aż prawie do samego wierzchołka. Rozgałęzienia pierwszego rzędu są zwykle grube, niektóre z nich odchodzą początkowo od pnia pod kątem mniej więcej prostym, potem załamują się ku górze i przewyższają często — szczególnie u starszych okazów — wierzchołek. Inne gałęzie wznoszą się pod kątem ostrym wprost ku szczytowi. Skutkiem takiego wzrostu większość okazów ma pokrój korony kopulasty (ryc. 3), w przeciwieństwie do rosnącej obok sosny zwyczajnej, która, przy podobnej wysokości, ma pień stopniowo zwężający się ku szczytowi, a wierzchołek znacznie przewyższający boczne rozgałęzienia (pokrój stożkowy). Rozgałęzienia trzeciego rzędu sosna błotna ma bardzo liczne i gęste i dlatego w porównaniu z sosną zwyczajną korona jej jest bardziej



zwarta. Kora (ryc. 4) jest barwy ciemnoszarej i nie posiada tak głębokich spękań jak kora okazów sosny zwyczajnej w podobnym wieku, lecz łuszczy się drobnymi, muszelkowatymi łuskami, odgiętymi brzegiem na zewnątrz. Szyszki (ryc. 5) są wy-



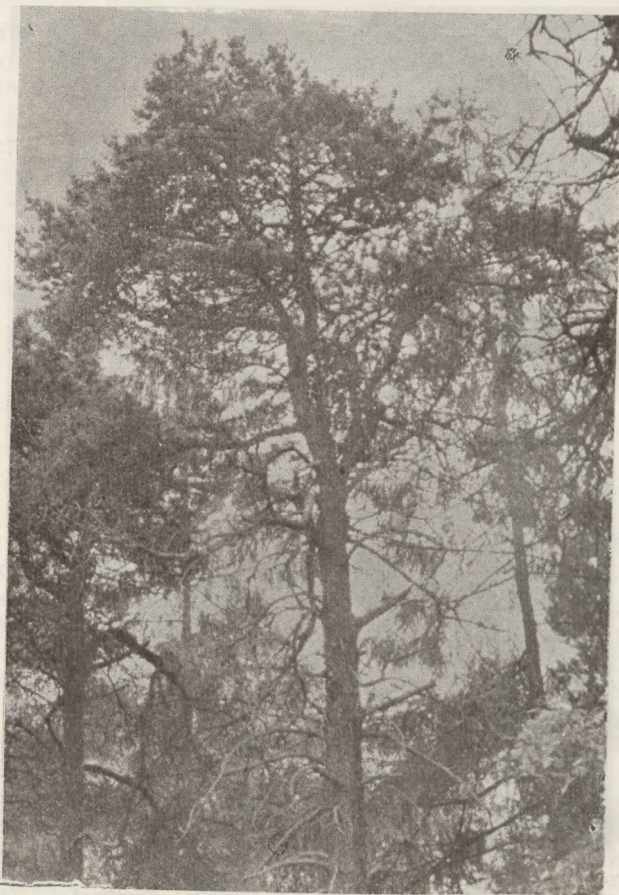
Ryc. 2. Pokrój korony sosny błotnej jest zupełnie inny aniżeli rosnącej obok (po lewej stronie) sosny zwyczajnej

Fot. Z. Prusinkiewicz

bitnie asymetryczne, okrągłe, w większości przypadków nawet nieco szersze niż długie (licząc długość od nasady szyszki do jej szczytu z pominięciem asymetryczności). Tarczki na łuskach w środkowej partii szyszki są zawsze wyraźnie szersze

niż długie, a w części dolnej szyszki szerokość tarczek jest mniej więcej równa ich długości.

Sosna błotna występuje w Polsce jedynie sporadycznie. Utrzymanie jej na torfowisku węglinieckim, gdzie osiągnęła poważny wiek i okazałe rozmiary, jest sprawą dużej wagi.

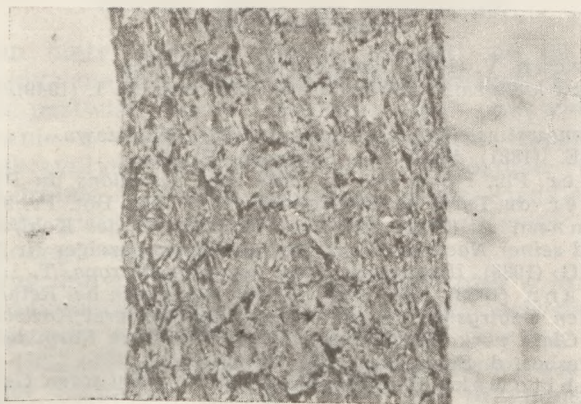


Ryc. 3. Pokrój sosny błotnej *Pinus uliginosa* Neumann  
Fot. Z. Prusinkiewicz

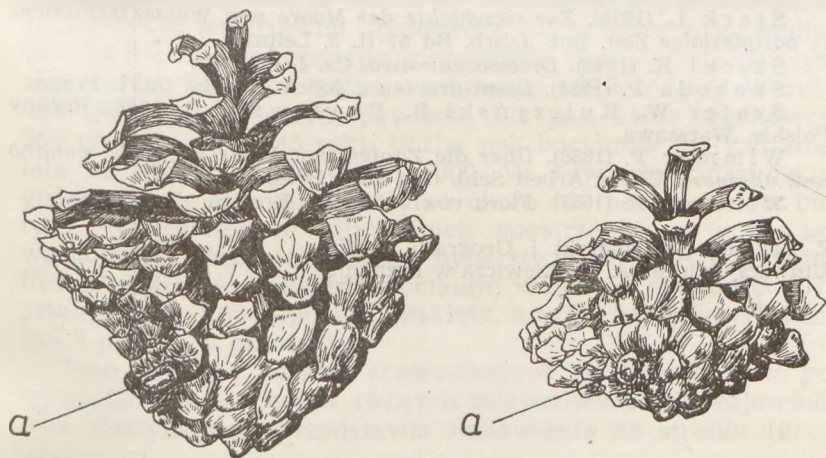
W związku ze słabym odnawianiem się, jak również z powodu bliskiego sąsiedztwa miasta, stacji i torów kolejowych przyszłość sosny błotnej na torfowisku pod Węglińcem jest bardzo zagrożona zwłaszcza przez pożary. Dlatego cała powierzchnia

powinna być rezerwatem ścisłym. Warto też pomyśleć o poprawieniu warunków wodnych osuszonego torfowiska przez zlikwidowanie otaczających je rowów.

Jak wynika z piśmiennictwa (Hegi 1935, Niezabitowski 1909, *Derewia i kustarniki SSSR* praca zbiorowa 1949, *Drzewoznawstwo* praca zbiorowa 1955, Szafer W., Kulczyński S., Pawłowski S. 1953 i in.) stanowisko systematyczne sosny błotnej *Pinus uliginosa* Neumann jest jak



Ryc. 4. „Muszelkowata“ kora na pniu sosny błotnej  
Fot. Z. Prusinkiewicz



Ryc. 5. Szyszki sosny błotnej, okazy z torfowiska pod Węglińcem;  
a — nasada szyszki

dotychczas różnie interpretowane. Z tego względu interesujące byłyby badania nad ustaleniem rangi systematycznej, jak również zakresu zmienności sosny błotnej występującej na terenie naszego kraju. Ważne byłoby zwłaszcza porównanie form sudeckich z formami pochodzącymi z torfowisk podhalańskich. Aby umożliwić takie badania, trzeba tym bardziej chronić nieliczne a zagrożone stanowiska tego gatunku w Polsce.

#### PIŚMIENNICTWO

- Bukovcan V. (1953). *Kosodrevina*. Bratislava.  
*Derewia i kustarniki SSSR*. (Praca zbiorowa). T. 1. (1949). Moskwa—Leningrad.  
*Drzewoznawstwo*. (Praca zbiorowa). (1955). Warszawa.  
Fiek E. (1881). *Flora von Schlesien*. Breslau.  
Guinier Ph., Pourtet J. (1950). *Les variations du Pinus montana Miller du Tyrol au Biançonnais*. Bull. Soc. Bot. Fr. 97. Session.  
Hartmann A. (1921). *Aus der Pflanzenwelt des Kohlfurter Torfbruches und seiner Nachbarschaft*. Neu Görlitzer Anzeiger Nr 220.  
Hegi G. (1935). *Illustrierte Flora von Mitteleuropa*. T. 1. München.  
Neumann (1838). *Über eine auf den Seefeldern bei Reinerz u. einigen ähnlichen Gebirgsmooren der königl. Oberförsterei Karlsberg in der Grafschaft Glatz vorkommende noch unbeschriebene Form der Gattung Pinus*. Jahresber. d. Schl. Ges. 1937. Breslau.  
Niezabitoński E. (1909). *Materiały do flory sosen Galicji*. PAU. Kraków.  
Pax F. (1915). *Schlesiens Pflanzenwelt*. Str. 235—236. Jena.  
Pawłowski B. (1956). *Flora Tatr*. T. 1. Warszawa.  
Schube Th. (1904). *Flora von Schlesien*. Breslau.  
Stark L. (1936). *Zur Geschichte der Moore und Wälder Schlesiens in postglazialer Zeit*. Bot. Jahrb. Bd 67 H. 5. Leipzig.  
Stecki K. (1948). *Drzewoznawstwo*. Cz. I. Gdańsk.  
Svoboda P. (1953). *Lesní dřeviny a jejich porosty*. Cz. I. Praga.  
Szafer W., Kulczyński S., Pawłowski B. (1953). *Rośliny Polskie*. Warszawa.  
Wimmer F. (1838). *Über die Zapfen von Pinus silvestris, pumilio und uliginosa*. Übers. Arbeit Schl. Ges. 1838. Breslau.  
Wimmer F. (1857). *Flora von Schlesien*. Breslau.

Z Zakładu Systematyki i Geografii Roślin  
Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu

## Bocian biały na Mazurach

Bocian biały *Ciconia ciconia* gnieździ się na Mazurach licznie, gdyż znajduje tam odpowiednie warunki, tj. dużą ilość wód, łąk, pastwisk, lasów i pokarmu. Jego pożywienie składa się głównie z owadów, przede wszystkim tęgopokrywych i prostoskrzydłych. Drugie miejsce w „jadłospisie” tego ptaka zajmują drobne kręgowce, zwłaszcza płazy. Zjada on również ryby, gady, pisklęta ptaków, a także drobne ssaki aż do wielkości młodego zajączka włącznie.

Według danych byłej stacji ornitologicznej w Rositten (Rosity) na Mierzei Kurońskiej niemal połowa wszystkich bocianów żyjących w Niemczech gnieździła się na Mazurach. W roku 1934 obliczono, że w całych Niemczech gnieździło się 33 700 par bocianów, z czego 16 600 par przypadało na Mazury. W świetle tych danych można przyjąć, że w części Mazur (b. Prus Wschodnich) położonej obecnie w granicach Polski gnieździło się w tym czasie około 8000 par bocianów. W powiecie wystruckim<sup>1</sup> gnieździły się w roku 1941 według dr. Schüza, ówczesnego kierownika stacji ornitologicznej w Rositten 532 pary, które wychowały 535 młodych. W roku zaś 1942 było w całym powiecie 565 par, które wychowały 954 pisklęta. Po 1945 roku liczba par bocianów białych zmalała na Mazurach do około 3000. W powiecie kętrzyńskim gnieździło się w roku 1956 tylko około 100 par bocianów białych. Na podstawie kilkuletnich spostrzeżeń w północno-wschodnich Mazurach można było stwierdzić, że przeciętna liczba piskląt w gnieździe bocianim waha się tam od 3 do 4 sztuk; rzadko zdarzają się 2 pisklęta, a tylko wyjątkowo jedno lub 5 piskląt w gnieździe.

Stan liczebny piskląt stwierdzonych w gniazdach w poszczególnych latach i w różnych miejscowościach województwa olsztyńskiego przedstawia zestawienie na stronie 18.

<sup>1</sup> Miejscowość Wystruć leży obecnie na terenie okręgu kaliningradzkiego w Związku Radzieckim.

Lp.	Miejscowość	1951	1952	1954	1955	1956	1957	Uwagi
1.	Tolkowiec	3						powiat Kętrzyn
2.	Rypławki	3	3					" "
3.	Požarki				5			" "
4.	Samiak				1			" "
5.	Łazdoje				5			" "
6.	Gierłoż	3	4	2	4	2	2	" "
7.	Nowa Różanka I	4	3	2	4	2		" "
8.	Nowa Różanka II			2	4	—		" "
9.	kol. Czerniki			3	3	2	3	" "
10.	Trzy Lipy			4	4	—		" "
11.	Pniewo	4	3	3	3	—	1	powiat Węgorzewo
12.	Leśniewo			4	4	4	3	" "
13.	Stawiska			3				" "
14.	Radzieje			3				" "
15.	kol. Srokowo						4	powiat Kętrzyn
16.	kol. Janówka						3	powiat Elbląg
	Razem	17	13	26	37	10	16	

Objaśnienie. Puste miejsce w kolumnie oznacza, że nie prowadzono w tym czasie obserwacji, kreska pozioma oznacza, że piskląt nie było w danym roku, względnie że gniazdo zostało zniszczone. W roku 1953 autor nie przeprowadził obserwacji.

Na podstawie powyższego zestawienia można obliczyć przeciętną liczbę piskląt przypadającą na jedno gniazdo:

Rok:	1951	1952	1953	1954	1955	1956	1957
Piskląt:	3,4	3,2		2,7	3,7	2,5	2,6

Rok 1955 był rokiem bardzo sprzyjającym bocianom. Wpływały na to głównie mokra wiosna i obfitość żeru. Lęgi w tym roku były liczne, przeciętnie znaleziono 3,7 piskląt w gnieździe, a w dwóch gniazdach stwierdziłem nawet po 5 piskląt. Natomiast rok 1956 był dla bocianów niekorzystny. Późna zima oraz sucha i wietrzna wiosna spowodowały, że bociany przyleciały późno, wiele z nich zginęło z zimna i głodu a liczne gniazda zostały zrucone przez wiatr. Toteż wiele bocianów w ogóle się nie lęgało, inne zaś znosiły tylko jedno lub dwa jaja, które po zaziębieniu były wyrzucane z gniazd. Tak np.

na obszarze powiatów kętrzyńskiego i węgorzewskiego tylko 57% bocianów miało pisklęta, w lęgach było przeważnie tylko po 2 pisklęta, a zaledwie w jednym gnieździe znalazłem 4 pisklęta.

W związku z tym, że niemal połowa par bocianich nie miała piskląt w 1956 roku, można było już w czerwcu obserwować bociany gromadnie żerujące na łąkach, tak jakby to był już sierpień, czyli pora ich odlotu. Na łąkach w dolinie rzeki Guber przy stadninie koni w Warnikach obserwowałem 26 czerwca stado bocianów liczące 30 okazów. Interesujące było zachowanie się piskląt w czasie obrączkowania. Młode bociany, zarówno pisklęta jak i podloty, gdy zobaczą człowieka zbliżającego się do gniazda, zachowują się podobnie, to znaczy nieruchomieją, przytulają się do siebie, kierują głowy do środka gniazda, a kupry wystawiają na zewnątrz. Odmienne zachowują się pisklęta bardzo małe, które początkowo warują nieruchomo, a następnie jedno z nich się podnosi i zadzierając łebek klekocze, jakby wołało rodziców na pomoc. Stare bociany w tym czasie stoją na ziemi, na słupie, na drzewie lub z drugiej strony dachu, obserwując bacznie człowieka, a gdy tylko on się oddali, zaraz wracają na gniazdo i nie zwracają uwagi na obrączki założone młodym na nogi. W czasie zbliżania się człowieka do gniazda stare bociany dosiadają „twardo” i odlatują dopiero wtedy, gdy człowiek zbliży się bezpośrednio do gniazda. Szczególnie interesujące spostrzeżenia poczyniłem w gnieździe „Nowa Różanka I”, w którym przez pięć lat obrączkowałem bociany. Rokrocznie zdarzał się w lęgu jeden bardzo wojowniczy bocian, który zamiast spokojnie przywarować jak inne bociąnięta, zachowywał się jak czapla: bił mnie dziobem po rękach i głośno „krzyczał”. Nie stwierdziłem obecności podobnego bociana w żadnym innym gnieździe.

Im dalej w Europie na zachód, tym rzadziej gnieździ się bocian. Są kraje, w których znany jest on tylko z ilustracji. Do takich krajów należą: Wielka Brytania, Norwegia i Finlandia. Na kilka lat przed wybuchem drugiej wojny światowej stacja ornitologiczna w Rositten otrzymała z Anglii propozycję dostarczenia kilku młodych bocianów. Dr Schüz posłał tam samolotem kilka wyhodowanych młodych bocianów, które zostały na wyspie wypuszczone. Prowadzono nad nimi ścisłe obserwacje. Okazało się, że początkowo leciały one na południe, lecz gdy dotarły do południowego wybrzeża Anglii, zatrzymały się i badały okolicę przez kilka tygodni. Wreszcie zdecydowały się na przelot przez morze, lecz z powrotem na

Wyspy Brytyjskie już nie wróciły. Wiatry na kanale La Manche nie sprzyjają długodystansowym lotom bocianów, toteż przeloty bocianów odbywają się głównie nad lądem. W okresie wędrówek sezonowych bociany przebywają przestrzeń do 300 km dziennie.

Bociany przylatują na Mazury około 1 kwietnia, jednakże w północno-wschodniej części nie pojawiają się wcześniej jak 5 kwietnia i przebywają tam aż do 25 sierpnia. Z dniem tym rozpoczyna się na Mazurach odlot bocianów.

Bociany gnieźdzące się na zachód od rzeki Łaby przelatują przez Gibraltar do Afryki, natomiast gnieźdzące się na wschód od Łaby lecą przez Bosfor i Małą Azję do Afryki wschodniej i południowej, gdzie położone są ich zimowiska. Powrót bocianów na lęgowiska odbywa się tą samą drogą.

Z obserwacji wynika, że średnie daty przylotu bociana białego na obszar Polski kształtowały się w latach od 1946 do 1951 dla poszczególnych województw w sposób następujący.

Lp.	Województwo	Przylot dnia
1.	Szczecin	28. III.
2.	Koszalin	29. III.
3.	Gdańsk	1. IV.
4.	Olsztyn	1. IV.
5.	Białystok	1. IV.
6.	Zielona Góra	26. III.
7.	Poznań	31. III.
8.	Bydgoszcz	30. III.
9.	Łódź	30. III.
10.	Warszawa	31. III.
11.	Lublin	30. III.
12.	Wrocław	28. III.
13.	Opole	31. III.
14.	Katowice	1. IV.
15.	Kraków	29. III.
16.	Rzeszów	27. III.

Burowie nazywają bociana „wielkim szarańczowym ptakiem”, ponieważ niszczy on zaciekle szarańczę będącą plagą roślin uprawnych na kontynencie afrykańskim. W latach 1937 i 1938 wystąpiła wśród bocianów w południowoafrykańskich zimowiskach pasożytnicza choroba jelit, od której zginęło mnóstwo bocianów: niektóre nie wróciły już do swej północnej ojczyzny, inne wskutek choroby opóźniły swój powrót do lęgowisk.



Bociany cieszą się na Mazurach powszechną sympatią u ludzi. Każdy mieszkaniec miasta lub wsi, na domu którego gnieździ się bocian, cieszy się z jego obecności i daje wyraz swej radości, gdy ptak ten wraca na wiosnę na swe lęgowisko.

Bocian biały należy w Polsce do gatunków chronionych na podstawie rozporządzenia Ministra Leśnictwa z dnia 4 listopada 1952 r. w sprawie wprowadzenia gatunkowej ochrony zwierząt.<sup>1</sup>

---

<sup>1</sup> Czytelnikom interesującym się bocianem białym w Polsce zalecamy szczególnie prace Kazimierza Wodzickiego: *Rozmieszczenie i ochrona bociana białego (Ciconia ciconia L.) w województwie krakowskim*. Ochrona Przyrody R. 13 s. 88—102. Kraków 1933. — *Studia nad bocianem białym (Ciconia ciconia L.) w Polsce. II. Bocian na Polskim Śląsku*. Tamże R. 14 s. 110—127. Kraków 1934. — *Studia nad bocianem białym w Polsce. III. Bocian w województwie lwowskim*. Tamże R. 15 s. 156—195. Kraków 1935.

Zasługuje również na uwagę artykuł Jana Sokołowskiego pt. *Czy bocian w Polsce wymiera?* zamieszczony w roczniku 12 „Ochrony Przyrody” Warszawa 1932, str. 1—8.

## KORESPONDENCJE

### *W sprawie pewnego eksperymentu przemysłowego*

Obecny szybki rozwój naszego przemysłu posiada obok wielu znanych powszechnie stron dodatnich również i strony ujemne. Wiele bowiem zakładów przemysłowych przyczynia się nie tylko do wzrostu stopnia zanieczyszczenia wody, ale również i powietrza. Nic więc dziwnego, że o zanieczyszczaniu powietrza pisze się i mówi coraz więcej, zwracając uwagę na jego ujemne skutki i podając sposoby zapobiegawcze. Zanieczyszczanie powietrza staje się w niektórych okręgach naszego kraju problemem kluczowym, którego rozwiązanie połączone jest z prowadzeniem licznych, szczegółowych a częstokroć bardzo kosztownych badań i wymaga od czynników odpowiedzialnych stosowania w każdym przypadku wszelkich możliwych środków ostrożności i sposobów zabezpieczających głównie organizmy żywe przed szkodliwym działaniem gazów, dymów i pyłów. Zupełne lub przynajmniej częściowe zabezpieczenie przed skutkami zanieczyszczenia powietrza wymaga więc racjonalnego planowania, należytego projektowania oraz odpowiednich prac przygotowawczych, co szczególnie w państwach o ustroju socjalistycznym jest sprawą zrozumiałą i konieczną.

Te słuszne zasady nie są niestety stosowane przez wszystkie zakłady przemysłowe. Można się o tym m. in. przekonać na przykładzie Zakładów Chemicznej Przeróbki Węgla w Bliżynie. Na początku roku 1957 przestawiono produkcję wspomnianych zakładów na produkcję minii żelazowej, rozpoczynając próby zakrojone na stosunkowo szeroką skalę, niestety bez przeprowadzenia odpowiednich doświadczeń wstępnych<sup>1</sup>. Wskutek tego zaniedbania z niskich kominów fabrycznych zaczęły wydobywać się szkodliwe dla ludzi, roślin i zwierząt: dwutlenek siarki ( $\text{SO}_2$ ) oraz niewątpliwie pokrewne, mniej toksyczne związki siarki o różnym stopniu utlenienia i inne gazy, jak również tlenki żelaza w postaci drobniotkiego rdzawego pyłu (ryc. 1). W początkowym okresie przeprowadzono również pewne doświadczenia na wolnym powietrzu w bezpośrednim sąsiedztwie

---

<sup>1</sup> Doświadczenia takie miałyby na celu opracowanie racjonalnych sposobów chwywania i neutralizacji powstających przy produkcji szkodliwych lotnych substancji.

drogi publicznej, zalewając stężonym kwasem siarkowym sproszkowany surowiec.

Dla wyjaśnienia należy podać, iż dwutlenek siarki wywołuje podrażnienie dróg oddechowych a w większej koncentracji i przy długotrwałym działaniu powoduje zatrucie.

Dwutlenek siarki jest o wiele szkodliwszy dla roślin, wywołuje bowiem już w niskich stężeniach poważne uszkodzenia, a w większych



Ryc. 1. Ogólny widok Zakładów Chemicznej przeróbki Węgla w Bliżynie.  
Po prawej stronie dymy fabryczne przysłaniają budynek szkolny

Fot. A. Aulejtner

stężeniach obumieranie liści i całych roślin. Pod działaniem dwutlenku siarki, przedostającego się do wnętrza rośliny przez szparki oddechowe, następuje zakwaszenie treści komórek liści, co w konsekwencji paraliżuje działanie enzymów, hamuje przemianę materii i wywołuje ścinanie się koloidów plazmy. Czerwony pył może działać mechanicznie, zatykając częściowo szparki oddechowe.

Pierwszą oznaką zbliżającego się dla mieszkańców Bliżyna niebezpieczeństwa była reakcja roślinności występującej głównie wzdłuż rzeki Kamiennej po wschodniej stronie fabryki, a więc przeciwnej do panującego kierunku wiatrów. Pod działaniem trujących gazów, a przypuszczalnie i pyłu, drzewa utraciły liście, a wyrastające z pączków śpiących nowe liście ulegały znów porażeniu. Pnie i nagie gałęzie drzew, krzewy, rośliny zielne oraz powierzchnia gleby pokryły się rdzawym nalotem i sprawiały makabryczne wprost wrażenie. Bezlistne drzewa zaobserwowano jeszcze w odległości kilkuset metrów od Zakładów Chemicznej przeróbki Węgla. Lasek olszowy z ma-

lowniczymi łązkami, teren, który mógłby służyć m. in. jako miejsce wypoczynku dla miejscowej ludności, wyglądał jak nawiedzony pożarem (ryc. 2). W strefie zagrożonej znajdują się również drzewostany sosnowe, które są, jak wiadomo, bardzo wrażliwe na działanie trujących związków siarki. Ptaki opuściły zagazowaną strefę, a nawet miejsca położone w stosunkowo znacznej od niej odległości. W dal-



Ryc. 2. Las jak gdyby po pożarze  
Fot. J. Fabijanowski

szej kolejności zaczęły usychać olsze czarne rosnące w pobliżu fabryki. Najwięcej jednak ucierpiało niewielkie gospodarstwo ob. S. B a n a s z e w s k i e g o położone przy drodze w bezpośrednim sąsiedztwie zakładów. W sadzie wyginęły wszystkie drzewka owocowe i warzywa, a trawa nie nadaje się do użytku. Przypuszczalnie wskutek zatrucia zdechły dwie owce i kilka sztuk drobiu. Dostarczoną w punkcie skupu w Skarżysku przez ob. Banaszewskiego wełnę odrzucono jako nie nadającą się do użytku. W związku z tym należy nadmienić, iż opylone owce odznaczają się wyjątkowym dla tego gatunku czerwonym zabarwieniem wełny. Ogólne tymczasowe straty w swym gospodarstwie ocenia ob. Banaszewski na przeszło 16 000 złotych.

Jest rzeczą zrozumiałą, iż mieszkanie w otoczonym częstokroć kłębami cuchnącego dymu (ryc. 3) domu nie wpływa dodatnio na stan zdrowotny jego mieszkańców.

W zasięgu wlokącego się na ogół przy ziemi dymu znajduje się również budynek, w którym mieszczą się miejscowa szkoła podsta-

wowa (!) oraz Państwowe Liceum Pedagogiczne z internatem (ryc. 1). Ogółem uczęszcza tam około 800 dzieci. Uczenie dzieci w zatrutej wylęgami fabrycznymi atmosferze jest karygodne.

Nic dziwnego, że w tych warunkach wśród społeczeństwa bliżynskiego podniosły się liczne, uzasadnione głosy protestu. Spowodowały one urzędowe interwencje, m. in. Wojewódzkiego Inspektoratu Sani-



Ryc. 3. To nie jest jesienna mgła, lecz kłęby trującego dymu otaczające dom ob. S. Banaszewskiego

Fot. J. Fabijanowski

tarnego oraz prasy. Ta zbiorowa akcja protestacyjna doprowadziła do przeniesienia doświadczeń ze stężonym kwasem siarkowym do zamkniętego pomieszczenia, a następnie przy końcu jesieni 1957 roku do zainstalowania filtrów, które jednakże przeważnie nie są czynne, a gdy działają, nie oczyszczają w należyty sposób powstających przy produkcji gazów i dymów.

W związku z tym nasuwa się pilna potrzeba dokładnego zbadania przez specjalną komisję sanitarną oraz specjalistów chemików stanu filtrów, warunków zdrowotnych pracy personelu zatrudnionego w miejscowych zakładach, oraz stwierdzenia, czy warunki panujące obecnie w strefie zagrożonej są w dalszym ciągu szkodliwe dla zdrowia ludzkiego, bo roślinności a częściowo i zwierzętom eksperyment Zakładów Chemicznej Przeróbki Węgla w Bliżynie nie wyszedł na zdrowie.

W czasie kilkakrotnej bytności w Bliżynie w pierwszej połowie 1958 roku mogłem stwierdzić naocznie, iż stan zadymienia nie uległ

właściwie poprawie. I tak na przykład w dniu 23 maja dymy fabryczne stworzyły przy bezwietrznej pogodzie w godzinach wieczornych w odległości około 4 km w kierunku południowo-zachodnim od Bliżyna chmurę sięgającą około 1 km w głąb lasu leśnictwa „Jastrzębia“. Chmura ta unosiła się częściowo nad drzewami, a częściowo ogarniała swym zasięgiem korony drzew. Przy słabych lokalnych powiewach wiatru czuć było wyraźnie niemiłą drażniącą woń dymu. Partie lasu sosnowego położone w bezpośrednim sąsiedztwie fabryki były pokryte od szczytów koron aż do ziemi wyjątkowo szkodliwą dla drzew iglastych zasłoną dymną.

Nie ma najmniejszej wątpliwości, iż drzewostany te zareagują obniżeniem przyrostu, a z czasem powolnym obumieraniem, o ile warunki ulegną dalszemu pogorszeniu. — Nie maleje też ilość protestów miejscowej ludności z powodu nie zmniejszania się stanu zadymlenia.

O ile nie uda się całkowite unieszkodliwienie trujących związków powstających przy produkcji minii, trzeba będzie domagać się przedstawienia fabryki na inny, nieszkodliwy dla zdrowia rodzaj produkcji lub zamknąć fabrykę.

Przykład fabryki bliżyńskiej nie jest przypadkiem odosobnionym. Dlatego nasze odpowiedzialne czynniki urzędowe powinny kłaść większy nacisk na racjonalne planowanie i lokalizowanie tego rodzaju zakładów przemysłowych, przeprowadzać częste kontrole oraz zwracać baczniejszą uwagę w procesach produkcji na ochronę człowieka, tego chyba najważniejszego składnika żywej przyrody, o którym w twórczym pośpiechu pracy nad rozwojem placówek przemysłowych zbyt często się zapomina.

Jerzy Fabijanowski

### *Pomniki przyrody w powiecie skierniewickim*

Obszar powiatu skierniewickiego jest pod względem przyrodniczym stosunkowo słabo zbadany<sup>1</sup>. Poza zabytkową lipą Sobieskiego w Puszczy Mariańskiej i modrzewiem w Chojnacie, które zapisane są w rejestrze Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Skierniewicach, brak wiadomości o innych, godnych ochrony pomnikach przyrody tego powiatu. Lukę tę pragnę częściowo zapełnić podając tu nowe szczegóły.

We wsi „Kamion“ położonej na wschód od Skierniewic rośnie piękna topola czarna *Populus nigra*, o obwodzie 415 cm<sup>2</sup>. Ponieważ

<sup>1</sup> Praca E. M. Potęgi pt. *Lasy turystyczno-wypoczynkowe województwa łódzkiego* nie podaje dla powiatu skierniewickiego żadnego drzewa zabytkowego, podczas gdy do opisów innych powiatów dołączone zostały spisy ważniejszych pomników przyrody.

<sup>2</sup> Obwód drzew wymienionych w niniejszej korespondencji mierzono na wysokości 1,30 m nad ziemią.

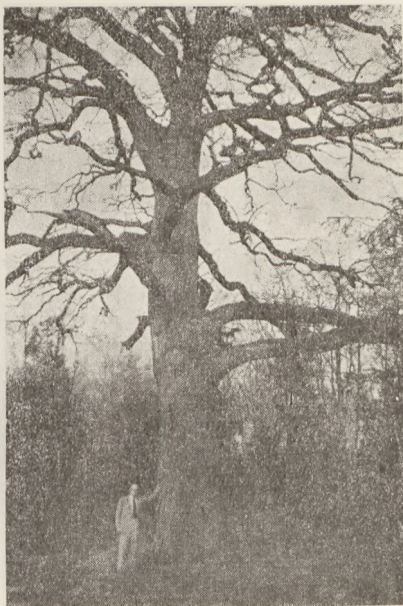
drzewo to znajduje się w centralnym punkcie wioski i swoją okazałością przyciąga uwagę przechodniów, służy często niestety jako słup do umieszczania ogłoszeń.

W Woli Pękoszewskiej rosną dwie okazałe topole czarne. Jedna z nich (na początku wsi) ma 516 cm, druga zaś, rosnąca naprzeciwko szkoły — 482 cm obwodu. Drzewa te są pięknie rozwinięte, zdrowe i powinny znaleźć się pod opieką prawną.

Za pomnik przyrody powinna zostać uznana również topola rosnąca na gruntach ob. **W o ź n i a k a**, mieszkańca wsi „Samice“. Ten wspaniały okaz topoli ma 354 cm obwodu i rośnie nad brzegiem rzeki Rawki w odległości 200 m od młyna wodnego. Na wysokości 250 cm od ziemi drzewo rozwidła się na dwa duże konary, tworząc dobrze rozwiniętą koronę.

W odległości 3 km na zachód od Skierniewic rozciąga się 360-hektarowy kompleks lasów mieszanych o charakterze parkowym, należący do leśnictwa „Zwierzyniec“ (Nadleśnictwo Skierniewice). W pobliżu budynku Nadleśnictwa, mniej więcej na obszarze 25 ha, rośnie tu około 300 dębów o obwodach od 2 do 3 m. Jak wynika z informacji miejscowego nadleśniczego, przewiduje się w pierwszej połowie roku 1958 wycięcie dębów, z pozostawieniem tylko 25 sztuk najokazalszych i najzdrowszych, nad którymi Nadleśnictwo ma roztoczyć opiekę. Pozostałe dęby będą wycięte z powodu ich „rzekomo złego stanu zachowania“. Drzewa te były kiedyś inwentaryzowane, są bowiem poznaczone kolejną numeracją, umieszczoną na przyciętej korze pni. Nadleśniczy, który od kilku lat sprawuje tam swoje funkcje, nie potrafił mi bliżej objaśnić, kiedy i przez kogo była dokonana inwentaryzacja.

Kilka lat temu wycięto przed zabudowaniami Nadleśnictwa dąb o obwodzie około 5 m — co prawda wewnątrz spróchniały, ale jeszcze bardzo żywotny — ponieważ „zawadzał“ linii elektrycznej, którą doprowadzono do zabudowań. W pobliżu rośnie dąb szypułko-



Ryc. 1. Dąb o obwodzie 4,36 m w leśnictwie Zwierzyniec pod Skierniewicami

Fot. A. Dzieczkowski

wy o obwodzie 4,36 m (ryc. 1), pięknie rozwinięty i zdrowy. Podobnych dębów jest tutaj więcej; do pewnego stopnia przypominają one słynne dęby rogalińskie. Okazałym tym dębom zagraża niebezpieczeństwo, że pewnego dnia mogą paść pod ciosami siekier z rąk ludzi, których zadaniem jest właśnie opiekowanie się takimi pomnikami przyrody. Dęby należy więc jak najrychlej poddać opiece prawnej, przy czym sprawa jest niesłychanie pilna.



Ryc. 2. Głaz narzutowy w Godzianowie w powiecie skiernewickim

Fot. J. Lasota

Na obszarze powiatu skiernewickiego są także pomniki przyrody nieożywionej. Należy do nich największy głaz narzutowy Mazowsza w Zawadach i nowoodkryty granitowy głaz narzutowy w Godzianowie (ryc. 2). Został on wykopany z ziemi z końcem lata 1956 roku, gdyż zawadzał przy uprawie gleby gospodarzowi, właścicielowi pola, P. M o z d z e. Leży on przy drodze polnej, około pół km od wsi z północnej strony ozu, ciągnącego się mniej więcej równolegle do wsi. Wysokość głazu wynosi 105 cm, a jego obwód w połowie wysokości 258 cm. Ponieważ dopiero niedawno został odkopany, przeto brak na nim jakiegokolwiek flory epilitycznej.

W okolicach Godzianowa można obserwować bogatą rzeźbę terenu polodowcowego. Miejscowość ta położona jest w zachodniej, pagórkowatej części wysoczyzny rawskiej, utworzonej z moreny dennej. Charakterystycznym rysem krajobrazu okolic Godzianowa są liczne ozy oraz wijąca się między nimi dolina rzeczki Pisi. Gleba tutaj jest piaszczysto-gliniana, miejscami kamienista. W niektórych miejscach spotyka się granitowe głazy narzutowe, ale znacznie mniejsze od wyżej opisanego (np. o obwodzie 287 cm i wysokości 66 cm lub o obwodzie 342 cm i wysokości 45 cm nad ziemią). Mieszkańcy Bodzianowa twierdzą, że dawniej znajdowały się w okolicy liczne, duże głazy, które zostały rozbite i zużyte na budowlę.

Opisany głaz należy obecnie do największych występujących w okolicy i powinien być uznany za zabytek przyrody.

Andrzej Dzieczkowski



## Jeszcze o olsze kosej

Stanisław Lisowski w zeszycie 4 czasopisma „Chrońmy przyrodę ojczystą“ z roku 1955, w artykule *O występowaniu olchy kosej *Alnus viridis* DC. w Bieszczadach*, przytacza obawę wyrażoną przez A. Środonia w roku 1949, czy w ogóle istnieją jeszcze w Bieszczadach stanowiska kosej olchy, apelując zarazem, by stanowiska te odszukać, zinwentaryzować i poddać ochronie. Sam Lisowski zaznacza, że olsza kosa z górnych położań schodzi tylko wyjątkowo w niższe, a w granicach Polski występuje jedynie na najwyższych położonych połoninach bieszczadzkich i wymienia siedem stanowisk w partiach podszczytowych: Tarnicy, Halicza, Krzemienia, Bukowego Berda, Wielkiej Rawki oraz połonin: Caryńskiej i Wetlińskiej, a także pojedyncze lub małe grupki u źródeł Wołosatki.

J. Fabijanowski<sup>1</sup>, uzupełniając dane S. Lisowskiego, podał, że w lecie 1955 roku stwierdził obecność olszy kosej pojedynczo i grupowo w reglu dolnym, a to: na łąkach u wschodnich stoków Jawora (817 m n. p. m.), pod Baligrodem, w pasmie Łopieników od szczytu Durnej w kierunku Berda (890 m n. p. m.), gdzie tworzy ona nawet kilkuhektarowe płaty, koło Hulskich na południowych stokach Wierszku (627 m n. p. m.) oraz koło Zatwarnicy i potoku Głębokiego.

Pragnąc włączyć się do akcji objęcia ochroną stanowisk olchy kosej w reglu dolnym na obszarze ziemi sanockiej podaję tu, że stwierdziłem dalsze schodzenie olchy kosej z partii podszczytowych i dolnego regla na północne łańcuchy Podkarpacia. Zanotowałem następujące stanowiska: około 1 km na południowy wschód od szkoły w Lutowskach (Szewczenko) na stokach pasma „Ostre“ małe skupisko, na Holicy (762 m n. p. m.) w pasmie „Żukowa“ (duże płaty w partiach szczytowych), na zachodnim krańcu grzbietu Kamiennej Laworty koło Olszanicy (pojedyncze krzewy na szczytowych łąkach przy wzniesieniu 721—726 m n. p. m. oraz przy małych strugach stoków północnych). Oglądając te stanowiska odniosłem wrażenie, że kosa olcha w czasach wojennych i powojennych przy nieingerencji lub bardzo małej ingerencji człowieka rozprzestrzeniła się ze swych pierwotnych stanowisk na szczytach Bieszczadów stopniowo dalej w regiel dolny, zwłaszcza na stokach północnych, bardziej wilgotnych i nie narażonych na wpływ suchych wiatrów wschodnich.

Michał Smulski

### *Nowe stanowisko maliny moroszki pod Braniewem*

W czerwcu 1956 roku znalazłem malinę moroszkę *Rubus chamaemorus* w gminie „Chruściel“ na torfowisku „Rucianka“, położonym przy autostradzie łączącej Elbląg z Braniewem, w powiecie braniew-

<sup>1</sup> J. Fabijanowski: *Na marginesie artykułu Stanisława Lisowskiego pt. O występowaniu kosej olchy (*Alnus viridis* DC.) w Bieszczadach*. Chrońmy przyrodę ojczystą. Z. 1/1956.

skim. Jest to torfowisko wysokiego typu bałtyckiego, które posiada w złożu torf sfagnowy lub wełniankowo-sfagnowy, słabo rozłożony. Złoże eksploatowane jest przez przemysł torfowy, który posiada tu fabryczkę ściółki torfowej. Moroszkę znalazłem w kilku punktach torfowiska przy rowach odwadniających; okazy są zdrowe, kwitną i owocują.

Według Steffena (1931) południowa granica zasięgu moroszki przebiega wzdłuż linii łączącej Braniewo i Gołdap, czyli mniej więcej wzdłuż obecnej granicy Polski. Na północ i wschód od tej linii stanowiska moroszki zagęszczają się stopniowo aż do krain subarktycznych, gdzie występują one powszechnie. Na południe od wymienionej linii są one rozproszone i rzadkie (1954).

Floryści niemieccy pod koniec ubiegłego stulecia znajdowali moroszkę w granicach leśnictwa Kurowa Braniewskiego w bliskim sąsiedztwie torfowiska Rucianki. Ostatnio Maksimow w pracy swej (1951) nie wspominał o obecności moroszki. Ze względu na stosunkową łatwość przenoszenia nasion moroszki przez ptaki przelotne oraz z uwagi na stwierdzoną na przykładzie Bielańskiego Błota dużą żywotność tej rośliny, istnieje prawdopodobieństwo, że osiedliła się ona tutaj niedawno. Niemniej stanowisko to warte jest zabezpieczenia przed zniszczeniem.

Eugeniusz Trzeciecki

#### PIŚMIENNICTWO

Maksimow A. (1951). *Torfowiska wysokie Rucianka i Biedkowo*. Prace Głównego Instytutu Torfowego. Z. 3.

Steffen (1931). *Vegetationskunde von Ostpreussen*.

Szafer W. (1954). *Flora i roślinność*. Mapa w Atlasie Polski. Z. 2. Warszawa.

#### *Projekt rezerwatu na Górze Kamień z punktu widzenia biologicznego*

Przed trzema laty na łamach „Chrońmy przyrodę ojczystą“ opublikował A. Kęsik artykuł pt. *O ochronę zabytków skalnych środkowego Roztocza* (1955), w którym między innymi wystąpił z projektem utworzenia rezerwatu skalnego na Górze Kamień koło Stanisławowa (powiat Zamość). Potrzebę ochrony tego największego ostańca miocenijskiego na Roztoczu przed niechybnie zagrażającym mu zniszczeniem motywuje A. Kęsik względami natury geologiczno-geograficznej.

Opracowując zachodnie ramię Roztocza pod względem biologicznym, zwiedziłem również Górę Kamień, na której znalazłem kilka interesujących i rzadkich gatunków mchów, mianowicie: *Amblystegium confervoides*, *Camptothecium Philippearum*, *Cirriphyllum Vaucheri*, *Fissidens pusillus*, *Neckera Besseri*, *Seligeria pusilla*, *Tortula*

*montana*, *Thamnum alopecurum*. Wraz z nimi występują tam pospolicie gatunki takie, jak: *Anomodon longifolius*, *A. viticulosus*, *Barbula convulata*, *B. rigidula*, *Brachythecium populeum*, *Camptothecium sericeum*, *Ceratodon purpureus*, *Encalypta contorta*, *Entodon Schreberi*, *Grimmia apocarpa*, *Hypnum cupressiforme*, *Leucodon sciuroides*, *Leskea nervosa*, *Mnium stellare*, *Neckera complanata*, *N. crispata*, *Orthotrichum anomalum*, *Polytrichum juniperinum*, *Rhacomitrium canescens*, *Tortula aestiva*, *T. calcicola*, *T. ruralis*, *Thuidium abietinum*. Większość z nich rośnie na ocienionych i nasłonecznionych ścianach skał wapienia mioceńskiego oraz na płytkich glebach naskalnych.

Skutecznymi środkami ochrony, zmierzającymi do zabezpieczenia zbiorowisk utworzonych przez wyżej wymienione gatunki na Górze Kamień, są: 1) wstrzymanie tam eksploatacji kamienia, 2) zabezpieczenie góry przed wypasem bydła, 3) zainteresowanie odpowiednich władz leśnych w zalesieniu tego obiektu. Zrealizowanie ostatniego postulatu nie powinno natrafić na trudności, gdyż resztki naturalnego drzewostanu jeszcze obecnie opasują to wzgórze.

Zwrócić należy uwagę na to, że charakter naskalnych zbiorowisk mszystych, które zawierają w swym składzie stosunkowo liczne gatunki kserofityczne, wskazuje na słabe zalesienie skał i ich najbliższych okolic położonych w częściach szczytowych góry, w odróżnieniu od jej podnóża, gdzie zapewne rósł gęsty las, dziś już zniszczony lub bardzo przetrzebiony. Nie uzasadnione jest sadzenie na Górze Kamień sosny, co jaskrawo kontrastuje z jodłowo-bukowym charakterem sąsiednich drzewostanów.

Ze stanowiska briologicznego należy w pełni poprzeć inicjatywę A. Kęsika w sprawie utworzenia na Górze Kamień rezerwatu przyrody. Zbyt długie starania o jego zrealizowanie mogą spowodować, że za parę lat Góra Kamień przestanie być interesująca ze stanowiska florystycznego.

Marian Kuc

## KRONIKA ŻAŁOBNA

WINCENTY PERTKIEWICZ

1902—1957

W dniu 16 czerwca 1957 roku zmarł w Warszawie mgr inż. Wincenty Pertkiewicz, wybitny leśnik, który w swojej długoletniej działalności zawodowej położył wielkie zasługi dla dobra lasów polskich.

Do czynnej pracy na polu ochrony przyrody Wincenty Pertkiewicz włączył się w roku 1946, gdy objął funkcję sekretarza nowo powstałego łódzkiego oddziału Państwowej Rady Ochrony Przyrody. Poświęcał zwłaszcza wiele czasu na prowadzenie inwentaryzacji obiektów przyrodniczych wymagających ochrony, wyszukiwał osobiście w terenie i zabezpieczał najbardziej cenne pod względem naukowym fragmenty lasu. Jednocześnie zorganizował łódzki oddział Polskiego Towarzystwa Leśnego i przez dwa lata był jego prezesem.

W roku 1950 powołany został W. Pertkiewicz na stanowisko kierownika Wydziału Hodowli Lasu w Centralnym Zarządzie Lasów Państwowych, zaś w roku 1957 na stanowisko wicedyrektora Departamentu Zagospodarowania Lasu w Ministerstwie Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego, na którym zastała go śmierć.

Wincenty Pertkiewicz pracą swoją dobrze zapisał się w historii leśnictwa polskiego jako wybitny leśnik oraz jako człowiek szlachetny.

Zagadnieniami ochrony przyrody żywo interesował się do ostatnich chwil życia. Na dzień przed śmiercią, w przeddzień czekającego go wyjazdu w sprawach ochrony przyrody do lasów bieszczadzskich, w których już nie wziął udziału, w rozmowie z piszącym te słowa dzielił się jeszcze swymi cennymi uwagami o stanie naszych lasów, dając wyraz głębokiej troski o ich dobro.

Cześć jego pamięci.

Tadeusz Szczęsny

## WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

### POSTĘPY W ORGANIZACJI OCHRONY PRZYRODY

#### **Liga Przyjaciół Żołnierza w akcji ochrony przyrody**

Z inicjatywy Zakładu Ochrony Przyrody Polskiej Akademii Nauk powołana została przy Radzie Wychowania i Propagandy Zarządu Głównego Ligi Przyjaciół Żołnierza — Sekcja Turystyki i Ochrony Przyrody.

Do zadań Sekcji należy wszechstronne opracowywanie zagadnień turystyki i ochrony przyrody oraz ich propagowanie przede wszystkim wewnątrz organizacji. Sekcja będzie również utrzymywała kontakty i wymianę turystyczną z pokrewnymi organizacjami.

Naukowym opiekunem Sekcji jest prof. dr Walery Goetel, przewodniczącym z ramienia LPŻ mianowano dr. Leonidasa Świejkowskiego. Piszący te słowa jest w Sekcji przedstawicielem Zakładu Ochrony Przyrody. Zrozumienie dla ważności prac Sekcji, dużo dobrej woli i wybitną pomoc okazuje Sekcji prezes Zarządu Głównego LPŻ generał brygady Józef Turcki.

Pierwszą pracą Sekcji było zorganizowanie w dniach 26 i 27 lutego br. w Krakowie, I Ogólnopolskiego Zjazdu Delegatów Ligi Przyjaciół Żołnierza, poświęconego zagadnieniom turystyki i ochrony przyrody.

W pierwszym dniu Zjazdu, po zagajeniu obrad przez prezesa ZW LPŻ Kraków, majora dr. Bolesława Urbańskiego, oraz po przemówieniu powitalnym prezesa ZG LPŻ, generała Turckiego, odbyły się wykłady prof. dr. W. Szafera, prof. dr. W. Goetla, mgr. S. Guła i mgr. A. Leńkowej. Po południu uczestnicy obejrzeli filmy z parków narodowych: *Góry Świętokrzyskie*, *Tatry* i *Pieniny*.

W drugim dniu Zjazdu uczestnicy zwiedzili Ojcowski Park Narodowy oraz wysłuchali wykładów mgr. S. Guła i mgr. J. Rojkowski, dyrektora Parku. Następnie mgr inż. K. Bukowski, przewodniczący Rady Ojcowskiego Parku Narodowego, przekazał na ręce gen. J. Turckiego uchwałę Rady, postanawiającą oddać Ojców pod społeczną opiekę LPŻ. Po podsumowaniu obrad przez generalnego sekretarza LPŻ pułk. A. Lasonia i gen. J. Turckiego odbył się wspólny obiad. Po południu uczestnicy Zjazdu złożyli wianzanek kwiatów na grobie Potiebni i zwiedzili zamek w Pieskowej Skale. Obrady toczyły się w atmosferze sympatii i zrozumienia zagadnień ochrony przyrody.

S. Gut

#### **Nowy statut Komitetu dla Spraw Turystyki**

Zarządzeniem z dnia 16. V. 1957 r. Prezes Rady Ministrów nadał Komitetowi dla Spraw Turystyki nowy statut, uchylając równocześnie poprzednio obowiązujące przepisy o organizacji wewnętrznej i zakresie

działania Komitetu, Stosownie do postanowień uchwały Komitet jest organem Prezesa Rady Ministrów w zakresie całości spraw turystyki i posiada charakter instytucji państwowo-społecznej. W skład jego wchodzi obok przedstawicieli zainteresowanych ministerstw, reprezentanci organizacji społecznych. Ten kolegiałny charakter ma Komitetowi ułatwić realizację stale zwiększających się zadań.

Warto wspomnieć, że w latach ostatnich turystyka zyskuje coraz większe znaczenie również w sferze ekonomicznej i to nie tylko dla ożywienia regionów zaniebanych pod względem gospodarczym, ale także jako źródło dochodów pochodzących od zagranicznych turystów. Jak wykazują badania statystyczne obroty osiągnięte w turystyce w roku 1956 wynoszą 5 000 000 000 zł. Do Skarbu Państwa wpłynęło z tego tytułu 265 000 000 zł nadwyżek.

Ze stanowiska ochrony przyrody na uwagę zasługuje § 3 p. 4 statutu, który mówi, że do zadań Komitetu należy współdziałanie z właściwymi organami państwowymi w zakresie ochrony przyrody, opieki nad zabytkami kultury narodowej i zachowania swojszczyzny.

J. I. D.

## Z PARKÓW NARODOWYCH

### Białowiecki Park Narodowy

Przeznaczenie nieruchomości pałacowych w Białowieży pod budowę hotelu turystycznego

Na wniosek przewodniczącego Komitetu dla Spraw Turystyki w Warszawie Minister Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego wyraził zgodę na przekazanie w zarząd i użytkowanie Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białowieży kompleksu fundamentów i murów po wypalonym pałacu carskim (wraz ze znajdującym się pod nim gruntem) w tejże miejscowości, w celu wybudowania na tym samym miejscu hotelu turystycznego, przeznaczonego dla turystyki międzynarodowej i krajowej oraz na pomieszczenie Muzeum Białowieckiego Parku Narodowego. Przekazanie nieruchomości nastąpi pod warunkiem uczynienia zadość następującym postulatom:

1) styl hotelu będzie dostosowany do architektury krajowej oraz ma być uzgodniony z Zarządem Ochrony Przyrody;

2) w rozkładzie wewnętrznym hotelu uwzględnione będą odpowiednie pomieszczenia dla muzeum przyrodniczego, czyteln i biblioteki naukowej;

3) hotel będzie przeznaczony wyłącznie dla turystyki zagranicznej oraz krajowej o charakterze naukowym i dydaktycznym a nie dla turystyki masowej i tzw. rozrywkowej;

4) przy budowie hotelu zostanie całkowicie zabezpieczone otoczenie (drzewa i krzewy, park dendrologiczny) przed zniszczeniem i uszkodzeniem;

5) bezpośrednio otoczenie gmachu pałacowego pozostanie nadal częścią parku dendrologicznego pod zarządem dyrekcji Białowieckiego Parku Narodowego, na utrzymanie i zabezpieczenie którego utworzony zostanie oddzielny fundusz ze specjalnego dodatku do opłat turystycznych i hotelowych;

6) zarząd hotelu powinien — stosownie do wskazań dyrekcji Biało-wieskiego Parku Narodowego — utrzymywać w należyтым porządku naj-bliższe, bezpośrednio otoczenie hotelu, obejmujące partię podjazdową od strony północno-wschodniej;

Niestety przytoczone rozporządzenie nie zabezpiecza w odbudowywanym gmachu odpowiedniego pomieszczenia dla pracowni naukowych Polskiej Akademii Nauk pracujących w Parku Narodowym, tak jak to uchwalił Wydział II Nauk Biologicznych PAN.

W. K.

## Z NASZYCH REZERWATÓW

### Zarządzenia Ministra Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego w sprawie utworzenia rezerwatów przyrody

Na podstawie art. 13 ustawy z dnia 7 kwietnia 1949 r. o ochronie przyrody Dz. U. Nr 25 poz. 180) Minister Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego wydał zarządzenia w sprawie utworzenia następujących rezerwatów przyrody.

1. Rezerwat Cisy nad Liswartą, obszar o pow. 18,77 ha, w leśnictwie Łebkach (nadleśnictwo Panki), położony w miejscowości Łebkach, gromadzie Węglowicach w powiecie kłobuckim, oraz graniczący z nim obszar 3,08 ha w leśnictwie Taninie (nadleśnictwo Czarny Las), położony w miejscowości Łęgu, gromadzie Lisowie, w powiecie lublinieckim województwa katowickiego. Rezerwat obejmuje oddziały lasu: w nadleśnictwie Panki 184 h i cały oddział 188 oraz w nadleśnictwie Czarny Las 139 b, 140 a, zgodnie z numeracją w planie urzędzenia gospodarstwa leśnego na okres 1952—1961. Utworzono go w celu zachowania naturalnego stanowiska cisa. (Por. „Monitor Polski“ z dnia 2 lipca 1957 r. Nr 52 poz. 329).

2. Rezerwat Cisy w Hucie Starej, o powierzchni 1,70 ha w leśnictwie Koziegłówkach (nadleśnictwo Rzeniszów), położony w miejscowości Hucie Starej, gromadzie Pińczycach, w pow. myszkowskim województwa katowickiego. Rezerwat obejmuje 128 oddział lasu, poddział b, według numeracji w planie urzędzenia gospodarstwa leśnego na okres 1954—1963. Utworzono go w celu zachowania naturalnego stanowiska cisa. (Por. „Monitor Polski“ jw. poz. 330).

3. Rezerwat Cisy koło Siwakowa, o powierzchni 8,05 ha, w leśnictwie Sierakowie (nadleśnictwo Dobrodzień), położony w miejscowości Przywarach, gromadzie Sierakowie, w powiecie lublinieckim województwa katowickiego. Rezerwat obejmuje 150 oddział lasu, poddziały: c, e, f, g, h, i, zgodnie z numeracją w planie urzędzenia gospodarstwa leśnego na okres 1953—1962. Utworzono go dla zachowania naturalnego stanowiska cisa. (Por. „Monitor Polski“ jw. poz. 331).

4. Rezerwat Jeleniak Mikuliny, o pow. 37,54 ha, w leśnictwach „Zamek“ i „Piłka“ (nadleśnictwo Koszęcin), położony w gromadzie Koszęcinie w powiecie lublinieckim województwa katowickiego. Rezerwat obejmuje oddziały lasu 188 poddział 1,2 oraz 192 poddział 1, i, h, według numeracji zgodnej z planem urzędzenia gospodarstwa leśnego na okres 1953—1962. Utworzono go celem zachowania torfowiska śródleśnego z pierwotną roślinnością, zarazem miejsca łęgowego żurawi. (Por. „Monitor Polski“ z dnia 16 stycznia 1958 r. Nr 2 poz. 7).

5. Rezerwat Lubsza, las o powierzchni 15,85 ha, w leśnictwie Nowym Swiecie (nadleśnictwo Rogalice), położony w miejscowości Nowym

Swiecie, gromadzie Mąkoszycach w powiecie brzeskim województwa opolskiego. Rezerwat obejmuje oddziały lasu 122 f oraz 123 c, zgodnie z numeracją przyjętą w planie urzędzenia gospodarstwa leśnego na okres 1956—1965. Utworzono go w celu zachowania resztki naturalnego lasu mieszanego z udziałem buka i dębu. (Por. „Monitor Polski“ z dnia 28 stycznia 1958 r. Nr 5 poz. 23).

6. Rezerwat Uhryń, las o powierzchni 9,22 ha, w leśnictwie Uhryniu (nadleśnictwo Nawojowa), położony w miejscowości Uhryniu, gromadzie Łabowej, w powiecie nowosądeckim województwa krakowskiego. Rezerwat obejmuje pododdział b w oddziale 81, zgodnie z numeracją w planie urzędzenia gospodarstwa leśnego na okres 1951—1960. Utworzono go celem zachowania fragmentu pierwotnego lasu bukowo-jodłowego w pasmie Jaworzyny, będącego pozostałością puszczy karpackiej. (Por. „Monitor Polski“ z dnia 3 lutego 1958 r. Nr 6 poz. 29).

7. Rezerwat Lipówka, las o powierzchni 24,95 ha, w leśnictwie „Chobot“ (nadleśnictwo Damienice) położony w miejscowości o tej samej nazwie, w gromadzie Zabierzowie, w powiecie bocheńskim województwa krakowskiego. Rezerwat obejmuje oddział 60, zgodnie z numeracją w planie urzędzenia gospodarstwa leśnego na okres 1945—1954. Utworzono go celem zachowania fragmentu lasu pierwotnego z udziałem dębu, grabu i lipy, będącego pozostałością Puszczy Niepołomskiej. (Por. „Monitor Polski“ jw. poz. 30).

8. Rezerwat Góra Gipsowa, obszar o pow. 1,02 ha, należący do gospodarstwa Krotoszyn, wchodzącego w skład Opolskiego Zespołu Gospodarstw Rolnych Górnictwa w Kietrze, położony na terenie miasta Kietrza w powiecie głubczyckim województwa opolskiego. Rezerwat utworzono celem zachowania naturalnego zbiorowiska roślinności stepowej występującej na jednym z nielicznych stanowisk w tej części kraju. (Por. „Monitor Polski“ jw. poz. 31).

9. Rezerwat Sosny Taborskie, las o powierzchni 76,85 ha, w leśnictwie „Tolimirka“ (nadleśnictwo Tabórz), położony w gromadzie „Łukta“ w powiecie ostródzkim województwa olsztyńskiego. Rezerwat obejmuje oddziały lasu 104b, 127a, b, d, 129, 131 zgodnie z numeracją w planie urzędzenia gospodarstwa leśnego na okres 1953—1962. Utworzono go celem zachowania lasu, w którym występuje sosna tzw. „taborska“, ekotyp o wysokich wartościach technicznych. (Por. „Monitor Polski“ jw. poz. 32).

10. Rezerwat Dębina, las o powierzchni 13,14 ha, w leśnictwie Baczkowie (nadleśnictwo Damienice), w miejscowości Prokówkach, w powiecie bocheńskim województwa krakowskiego. Rezerwat obejmuje pododdział d w oddziale 255, zgodnie z numeracją w planie urzędzenia gospodarstwa leśnego na okres 1946—1955. Utworzono go celem zachowania fragmentu lasu dębowego, będącego pozostałością Puszczy Niepołomskiej. (Por. „Monitor Polski“ jw. poz. 33).

11. Rezerwat „Wały“, las o pow. 5,81 ha, w leśnictwie Klonowie (nadleśnictwo Miechów), położony w miejscowości Dołońcach, w gromadzie Raclawicach, w powiecie miechowskim województwa krakowskiego. Rezerwat obejmuje pododdziały g, k, h w oddziale 2, zgodnie z numeracją w planie urzędzenia gospodarstwa leśnego na okres 1945—1955. Utworzono go celem zachowania zbiorowiska roślinności stepowej ze stanowiskiem dziewięciosa popłocholistnego *Carlina onopordifolia* i innych rzadkich roślin. (Por. „Monitor Polski“ jw. poz. 34).

12. Rezerwat Las Lipowy Obrożyńska, o powierzchni 35,54 ha, w leśnictwie „Majerz“ (nadleśnictwo Muszyna), położony w miejscowości



i gromadzie Muszynie, w powiecie nowosądeckim województwa krakowskiego. Rezerwat odejmuje pododdziały c, d, f w oddziale 107, zgodnie z numeracją w planie urządzenia gospodarstwa leśnego na okres 1952—1961. Utworzono go celem zachowania fragmentu lasu będącego pozostałością lasów modrzewiowo-lipowych w Karpatach. (Por. „Monitor Polski“ jw. poz. 35).

13. Rezerwat Łabowiec, las o powierzchni 8,60 ha, w leśnictwie Łabowej (nadleśnictwo Nawojowa), położony w miejscowości Łabowa, gromadzie Łabowej, w powiecie nowosądeckim województwa krakowskiego. Rezerwat obejmuje pododdział „i“ w oddziale 91, zgodnie z numeracją w planie urządzenia gospodarstwa leśnego na okres 1951—1960. Utworzono go celem zachowania fragmentu regla dolnego, będącego pozostałością puszczy karpackiej. (Por. „Monitor Polski“ jw. poz. 36).

14. Rezerwat Śrubita, las o powierzchni 24,99 ha, w leśnictwie Rajczy (nadleśnictwo Rycerka), położony w miejscowości i gromadzie Rycerce Górnej w powiecie żywieckim województwa krakowskiego. Rezerwat obejmuje pododdziały a, b (w oddziale 64) zgodnie z numeracją w planie urządzenia gospodarstwa leśnego na okres 1948—1957. Utworzono go dla ochrony właściwego dla regla dolnego w Beskidach fragmentu pierwotnego lasu jodłowo-bukowego. (Por. „Monitor Polski“ z dnia 13 lutego 1958 r. Nr 9 poz. 52).

15. Rezerwat Skończanka, porośnięty lasem pagór wapienny o powierzchni 36,77 ha, w leśnictwie Głogoczowie (nadleśnictwo Kalwaria), położony w miejscowości i gromadzie Tyńcu, w powiecie krakowskim województwa krakowskiego. Rezerwat obejmuje oddział 1, zgodnie z numeracją w planie gospodarstwa leśnego na okres 1951—1960. Utworzono go w celu zachowania fragmentu lasu z roślinnością stepową, będącego ostoją wielu rzadkich gatunków owadów na jedynym stanowisku w Polsce. (Por. „Monitor Polski“ jw. poz. 53).

16. Rezerwat Bielańskie Skałki o powierzchni 1,73 ha, położony na Bielanach (dzielnica Zwierzyniec miasta Krakowa). Od północnego i południowego zachodu granicę rezerwatu tworzy oddział 4 Lasu Wolskiego, od południa i północnego wschodu — grunty wsi Bielan, a od południowego wschodu zsoza Kraków-Bielany. Rezerwat utworzono w celu zachowania pierwotnego zbiorowiska roślinności kserotermicznej. (Por. „Monitor Polski“ jw. poz. 54).

17. Rezerwat Barnowiec, las o powierzchni 2,26 ha, w leśnictwie Homrzychach (nadleśnictwo Nawojowa), położony w miejscowości Barnowcu, w gromadzie Frycowej, w powiecie nowosądeckim województwa krakowskiego. Rezerwat obejmuje pododdział c w oddziale 119, zgodnie z numeracją w planie urządzenia gosp. leśnego na okres 1951 — 1960. Utworzono go w celu ochrony fragmentu lasu regla dolnego będącego pozostałością puszczy karpackiej. (Por. „Monitor Polski“ jw. poz. 55).

18. Rezerwat Zwierzyniec, las o powierzchni 7,73 ha, w leśnictwie Zwierzyniec (nadleśnictwo Oława), położony w miejscowości i gromadzie Oławie, w powiecie oławskim województwa wrocławskiego. Rezerwat obejmuje 251 oddział lasu, poddziały e, h, zgodnie z numeracją w planie urządzenia gospodarstwa leśnego na okres 1947/48—1956/57. Utworzono go w celu ochrony lasu o charakterze naturalnym z udziałem dębu oraz innych gatunków liściastych, porastającego teren zalewiskowy rzeki Odry. (Por. „Monitor Polski“ z dnia 14 lutego 1958 r. Nr 10 poz. 63).

19. Rezerwat Wodospad Wilczki, obejmujący wraz z fragmentem doliny potoku Wilczki i otaczającym lasem powierzchnię 2,75 ha, w leśnictwie „Wodospad“ (nadleśnictwo Międzygórze), w miejscowości

Międzygórzcu, gromadzie Wilkanowie, w powiecie bystrzyckim województwa wrocławskiego. W skład rezerwatu wchodzi 81 oddział lasu, poddział „a1“, zgodnie z numeracją w planie urządzenia gospodarstwa leśnego na okres 1952—1961. Utworzono go ze względów krajobrazowych, jest to bowiem bardzo malowniczo położony najwyższy wodospad w Sudetach (Por. „Monitor Polski“ jw. poz. 64).

20. Rezerwat Małe Torfowisko Batorowskie, śródleśne torfowisko o powierzchni 3,60 ha, w leśnictwie Karłowice (nadleśnictwo Szczytna Śląska), położone w miejscowości Karłowice, gromadzie Łęczycach, w powiecie kłodzkim województwa wrocławskiego. Rezerwat obejmuje 235 oddział lasu, poddział „b“, zgodnie z numeracją w planie urządzenia gospodarstwa leśnego na okres 1952—1962. Utworzono go w celu zachowania ze względów naukowych i dydaktycznych jednego z nielicznych w tej części Polski torfowisk wysokich z rzadkimi roślinami. (Por. „Monitor Polski“ z dnia 20 lutego 1958 r. Nr 11 poz. 69).

21. Rezerwat Wielkie Torfowisko Batorowskie, śródleśne torfowisko o powierzchni 39,53 ha, w leśnictwie Smereczynie (nadleśnictwo Szczytna Śląska), położone w miejscowości Karłowice, gromadzie Łęczycach, w powiecie kłodzkim województwa wrocławskiego. Rezerwat obejmuje oddziały lasu: 322 poddz. 1, 324 poddz. 1, 325 podz. 1 i 329 poddz. 1 zgodnie z numeracją w planie urządzenia gospodarstwa leśnego na okres 1952—1962. Utworzono go dla zachowania torfowiska wysokiego z pierwotną roślinnością, należącego do nielicznych w tej części Polski. (Por. „Monitor Polski“ jw. poz. 70).

22. Rezerwat Karłów, las o powierzchni 0,50 ha w leśnictwie Karłowice (nadleśnictwo Szczytna Śląska) w miejscowości o tej samej nazwie, w gromadzie Łęczycach, powiecie kłodzkim województwa wrocławskiego. Rezerwat obejmuje 165 oddział lasu, poddz. „a1“ zgodnie z numeracją w planie urządzenia gospodarstwa leśnego na okres 1952—1962. Utworzono go dla zachowania fragmentu lasu bukowego z domieszką modrzewia i innych gatunków drzew. (Por. „Monitor Polski“ jw. poz. 71).

23. Rezerwat Ostoja Bobrów Kudypy o obszarze około 3510 ha, położony w gromadach: Łukta i Biesal w powiecie ostródzkim i w gromadach: Wołowno i Gietrzwałd w powiecie olsztyńskim województwa ostródzkiego. Rezerwat utworzono w celu ochrony bobrów. W skład rezerwatu wchodzi tereny stanowiące własność Państwa i własność niepaństwową. (Por. „Monitor Polski“ jw. poz. 72).

24. Rezerwat Ostoja Bobrów Ełdyty Wielkie, obszar lasu, bagien i rzeki Pasłęki o łącznej powierzchni 30,81 ha, stanowiący własność państwową, położony na terenie Państwowego Gospodarstwa Rolnego Ełdyty Wielkie, w gromadzie Wilczkowie, w powiecie lidzbarskim województwa olsztyńskiego. Rezerwat utworzono dla ochrony bobrów. (Por. „Monitor Polski“ jw. poz. 73).

25. Rezerwat Jezioro Lisiny, obszar jeziora i lasu o łącznej powierzchni 15,78 ha w leśnictwie Lisinach (nadleśnictwo Strzałowo), położony w gromadzie Żelwagach, w powiecie mławowskim województwa olsztyńskiego. Rezerwat obejmuje jezioro o pow. 14,80 ha (oddział 21) oraz 22a oddział lasu o powierzchni 0,98 ha, zgodnie z oznaczeniami w planie urządzenia gospodarstwa leśnego na okres 1956—1965. Utworzono go dla ochrony zarośniętego jeziora ze stanowiskiem kłoci wiechowatej *Cladium mariscus* i innych rzadkich gatunków roślin, wraz z pasem otaczającego lasu z roślinnością o charakterze pierwotnym. (Por. „Monitor Polski“ jw. poz. 74).

26. Rezerwat Leśna Woda, las o powierzchni 20,00 ha w leśnictwie Leśnej Wodzie (nadleśnictwo Lubsza), położony w miejscowości i gromadzie Szydłowicach, w powiecie brzeskim województwa pomorskiego. Rezerwat obejmuje oddziały lasu 18 k, 1, 40 a, oraz 19 d, z wyjątkiem szkółki leśnej, zgodnie z numeracją w planie urządzenia gospodarstwa leśnego na okres 1956—1965. Utworzono go dla ochrony fragmentu lasu mieszanego, pochodzenia naturalnego. (Por. „Monitor Polski“ jw. poz. 75).

W. K.

## KRAJOBRAZ I OCHRONA GOSPODARCZA

### Podworski park w Rabce

Przy wjeździe do starej Rabki od strony południowej znajduje się ogrodzony od ulicy resztkami muru, stary park z ruinami dworu należącego do dawnych właścicieli Rabki — Zubrzyckich.



Ryc. 1. Boczne wejście do parku w Rabce, z prawej strony widoczny wyburzony mur, gdyż nie wszystkie pojazdy mogą się mieścić w bramie

Fot. J. Sierosławski

Dwór wraz z parkiem o powierzchni około 450 m<sup>2</sup> wykorzystany był w okresie międzywojennym, a ściślej mówiąc od 1927 roku na pomieszczenie gimnazjum sanatoryjnego dr. Jana Wierzchowskiego.

Pięknie utrzymany park z boiskami sportowymi, krytą leżalnią i altanami służył jako miejsce rekreacji i wypoczynku dla młodzieży.

Wybuch wojny i wkraczające do uzdrowiska pancerne dywizje SS zniszczyły zabudowania — leżał w gruzach stary dwór i spalił się zabytkowy lamus, a to, co ocalało z pożaru, zostało bezlitosnym prawem wojny wyrabowane. Przeszedłszy w użytkowanie okupacyjnej spółdzielni



Ryc. 2. Fragment wnętrza parku

Fot. J. Sierosławski

„Podhale“ zaczął się on stopniowo kurczyć i upadać; na jego przedpolu przy głównym wejściu od strony zachodniej powstały baraki, magazyny i place składowe.

Obecna spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej prowadzi dalej zaczęte dzieło zniszczenia. Wśród pięknych okazów modrzewi, dębów, lip i jesionów powstają place składowe materiałów budowlanych i opałowych. Dziecięcy Ośrodek Sanatoryjno-Prewentoryjny przerobił dawną krytą leżalnię na więcej „praktyczny“ obiekt, a mianowicie zaprowadził w niej hodowlę nierogacizny.

Jak przedstawia się obecny stan parku? Na to pytanie daje wyczerpującą odpowiedź Turystyczna Agencja Prasowa w swym biuletynie z dnia 23 listopada 1957 roku (Nr 19), gdzie w notatce pt. *Jeszcze nie jest za późno uratować park w Rabce* czytamy: „Stary i piękny park dworski w Rabce posiadający kilkanaście wiekowych dębów i lip oraz

nieceo młodszych modrzewi i jesionów niszczyje z każdym dniem... tereny zaś parku służą od kilkunastu lat Samopomocy Chłopskiej w Rabie Wyżniej na place składowe i magazyny materiałów budowlanych i opału (węgiel, koks). Zajeżdżające na „place składowe“ furmanki, ciągniki, samochody kaleczą i obdzierają z kory drzewa, które w następstwie schną — a ponieważ proces ten trwa już parę dobrych lat, nic też dziwnego, że powierzchnia parku stopniowo się kurczy. O uschłe drzewo nikt już nie wnosi pretensji.

Liga Ochrony Przyrody, jak dotąd, nie zainteresowała się niszczącym parkiem...

Parkiem powinna się zająć Miejska Rada Narodowa i drogą zamiany parcel powinna wejść w posiadanie parku, który po uporządkowaniu winien być oddany do użytku mieszkańcom i turystom.“

Parkiem zainteresowały się harcerki z Łódzkiej Komendy Chorągwi ZHP, które przebywały w Rabce w okresie ferii zimowych 1957 roku. Złożyły one za pośrednictwem miejscowego Oddziału PTTK prośbę do Miejskiej Rady Narodowej o opiekę nad zagrożonym parkiem i dołączyły do tej prośby-memoriału szczegółowy opis parku wraz z planem. Według nich, nie licząc bardzo tu częstych świerków, w skład drzewostanu parku wchodzi 16 dębów, 60 jesionów, 20 lip i 8 modrzewi; niektóre z nich to okazy stare, okazałe, o obwodzie przekraczającym 3 m. Na specjalną ochronę zasługują 2 dęby, 8 jesionów, 4 lipy i 4 modrzewie.

Park jest własnością prywatną. W roku 1948, kiedy upaństwowiono Rabkę, postąpiono zdaje się dość niefortunnie zostawiając ten zieleniec w rękach prywatnych, a przejmując spore obszary parcel nie zabudowanych i nie zalesionych. Należało postąpić odwrotnie: park przekazać Miejskiej Radzie Narodowej, a właścicielom zostawić odpowiedni ekwiwalent w innych parcelach. W obecnych stosunkach spełniałby on doskonale swą rolę jako zieleniec, z którego mogliby korzystać zarówno stali mieszkańcy jak i kuracjusze i letnicy.

Cz. Trybowski

## Z MIĘDZYNARODOWEJ OCHRONY PRZYRODY

### **Ochrona przyrody w umowie o współpracę pomiędzy Polską Akademią Nauk a Akademią Nauk ZSRR**

W umowie o współpracę, zawartej pomiędzy Polską Akademią Nauk a Akademią Nauk Związku Radzieckiego, uwzględniono m. in. także zagadnienia ochrony przyrody. Sprawy tej dotyczą następujące punkty umowy:

1. Komitet Naukowy Ochrony Przyrody i Jej Zasobów PAN i Instytut Ochrony Przyrody PAN z jednej strony oraz Komisja Ochrony Przyrody AN ZSRR z drugiej strony, współpracować będą w dziedzinie ochrony przyrody, a w szczególności wymieniać będą materiały i podstawowe informacje, dotyczące całokształtu spraw ochrony przyrody w obu krajach (jak np. akty prawne, ważniejsze zarządzenia, dane o strukturze instytucji ochrony przyrody itp.).

2. Obie strony będą się nawzajem informować o ważniejszych pracach badawczych w zakresie ochrony przyrody, zwłaszcza prowadzonych na sąsiadujących ze sobą terenach obu krajów w celu uzyskiwania po-

równywalnych wyników i będą w miarę możliwości uzgadniać tematykę i plany tych prac.

3. Obie strony przekazywać będą sobie informacje dotyczące migracji zwierząt chronionych z obu krajów, o przelotach ptaków itp.; dotyczy to zwłaszcza terenów pogranicznych.

4. Wymiana pracowników naukowych — specjalistów w dziedzinie ochrony przyrody winna objąć przede wszystkim osoby zainteresowane pracami badawczymi nad ochroną naturalnych zasobów (zwierząt, roślin, wód, gleby, obiektów nieorganicznych, rzadkich gatunków roślin i zwierząt).

5. Obie strony będą się nawzajem popierać w ramach prac Międzynarodowej Unii Ochrony Przyrody i jej Zasobów.

W. S.

## OCHRONA PRZYRODY ZA GRANICĄ

### Poławania we Francji

We Francji w departamencie Izery odbyło się w styczniu 1954 roku osobliwe polowanie, do którego użyto: helikopter, 5 brygad policji i 3000 myśliwych. Ta ogromna wyprawa została zorganizowana przeciw jednej wilczycy i jej paru młodym. Wilczyca ta nie wyrządziła wprawdzie ludności szkód, jednakże samo jej pojawienie się w okolicy wystarczyło do podjęcia tak absurdalnej akcji. Jest to dowodem, że nawet w społeczeństwie o wysokiej kulturze nie ma miary w zacierzewieniu, jeśli chodzi o bezmyślne tępienie zwierząt. Ludziom wpaja się od lat przekonanie, że zwierzęta dzielą się na pożyteczne i szkodliwe, i że te trzeba niszczyć za wszelką cenę. Ten fałszywy pogląd ciągle jeszcze niestety utrzymuje się i często jest on przyczyną dużych strat ekonomicznych. Po wyniszczeniu bowiem drapieżników mnożą się nadmiernie inne zwierzęta, zwłaszcza gryzonie, a szkody spowodowane zaburzeniem pierwotnej równowagi biologicznej w środowisku bardzo trudno potem naprawić. Świadczą o tym kłopoty francuskich rolników, którzy po wytępieniu w pewnych okręgach takich „szkodników“, jak lisy, łasice, ptaki drapieżne itd., przeżywają inwazje myszy polnych.

Jak podaje A. Chevalier w 10 numerze czasopisma „Revue Forestière Française“ z 1956 r., stan fauny we Francji stale się pogarsza. Z aktualnej w XIX wieku listy ssaków krajowych ubyło do chwili obecnej 30 gatunków. Inne reprezentowane są już tylko przez nieliczne osobniki. Dlatego to przyrodnicy francuscy coraz częściej nawołują: „Nasza fauna ginie! Nasze lasy i nasze góry zostaną wkrótce pozbawione wszelkich odgłosów życia. Pozostaną tylko owady...“

We Francji łowiectwo jest sportem szczególnie popularnym. Niestety słowo polowanie jest tam zbyt często równoznaczne ze słowem tępienie. Dlatego szereg zwierząt, zwłaszcza większych ssaków, którym trudno znaleźć kryjówki w dzisiejszych zagospodarowanych lasach — zupełnie wyniszczono. W ten sposób zniknęły niedźwiedzie i rysie, dobija się ostatnie sztuki wilka, a niedługo taki sam los spotka dzika. Dzięki we Francji nie należy do zwierząt łownych. Ponieważ jednakże przylgnęła do niego etykieta „szkodnika“, nie wyznaczono mu żadnego czasu ochronnego, toteż z każdym rokiem połowie jego zagra-

szająco maleje. Mało kto rozumie, jakie straty ponosi przez to gospodarka leśna.

Nawet mniejszym zwierzętom takim, jak lisy i borsuki, grozi we Francji zagłada. Myśliwi, którzy polują na te zwierzęta, używają nie tylko udoskonalonej broni, ale wykurzają je często z nor przy pomocy gazów itp. środków. Kres temu mogłaby położyć tylko nowa ustawa łowiecka, o którą zabiegają przyrodnicy a nawet rozumniejsze koła łowieckie. Obowiązująca obecnie we Francji ustawa z 1844 r. (!) jest dzisiaj zupełnie przestarzała i nie respektuje naukowych podstaw łowiectwa.

A. Leńkowa

## WYSTAWY

### Filatelistyka a ochrona przyrody<sup>1</sup>

W Rzeszowie w dniu 17 listopada 1957 roku otwarto wystawę filatelistyczną pod hasłem „Filatelistyka w służbie ochrony przyrody“. Organizatorzy wystawy wyszukując fakt, że zbieranie znaczków pocztowych jest u nas bardzo popularne, pragnęli zachęcić rzesze zwiedzających do gromadzenia znaczków z motywami przyrodniczymi, aby w ten sposób wzbudzić w nich zainteresowanie przyrodą i pozyskać dla idei ochrony przyrody. Ściany sali wystawowej ozdobiono napisami tej treści: „Więcej pietyzmu dla naszej przyrody“, „Chrońmy rzadkie okazy naszej fauny i flory od całkowitej zagłady“, „Ochrona zabytków przyrody honorem każdego kulturalnego obywatela“ itp.

Wśród materiału wystawowego znalazło się wiele znaczków pocztowych o tematyce związanej z przyrodą i jej ochroną. Ostatnia polska seria znaczków pocztowych, przedstawiająca niektóre rośliny krajowe, m. in. szarotkę, lilie złotogłów, mikołajek nadmorski, dziewięcił bezłodygowy i obuwik — otrzymała na wystawie szczególną oprawę plastyczną w postaci artystycznych, dużych plakatów, a także małych kartoników pamiątkowych, do których wklejano poszczególne znaczki tej serii. Kartony zawierały krótkie opisy wymienionych wyżej roślin oraz specjalną naklejkę i stempel okolicznościowy, poświęcone azalii pontyjskiej. Ta piękna roślina chroniona nie została: niestety uwzględniona przy wydawaniu serii i dlatego organizatorzy wystawy pamiętając, że właśnie na terenie województwa rzeszowskiego znajduje się jedyne w Polsce jej stanowisko — użyli kwiatu azalii jako zasadniczego motywu zdobniczego na wystawie.

Wystawa trwała 7 dni. Zwiedziło ją około 3000 osób dorosłych i dzieci. Dla tych ostatnich zorganizowano specjalny konkurs z nagrodami, aby w ten sposób zachęcić najmłodszych filatelistów do poznania krajowych obiektów chronionych.

<sup>1</sup> Na podstawie listu Antoniego Gromskiego.

## PRZEGLĄD WYDAWNICTW I PRASY

### Nadesłane wydawnictwa polskie

#### Książki

Jan Jerzy Karpiński i Tadeusz Szczęsny: *Dwa przetomy*. Nasza Księgarnia. Warszawa 1957. Stron 138, 2 nieliczbowane, liczne ryciny.

Autorzy zaznaczają na wstępie, że książka ma na celu przede wszystkim zbliżenie czytelnika do przyrody Pienin i zainteresowanie go koniecznością jej ochrony. Myśl ta przewija się przez wszystkie rozdziały. Wszędzie tam, gdzie jest to możliwe, wpleciono w tekst wiersze odnoszące się do uroku Pienin, co jeszcze bardziej ożywiło interesujące opisy. Artykuły opisujące geologię, florę i faunę tego obszaru, choć napisane są popularnie, zawierają dużo wiadomości i informacji, a barwność opisów zachęca do ich dokładnego czytania.

Fotografie ilustrujące tekst są piękne i oryginalne. Szata graficzna jest bez zarzutu. Bez wątplenia wszystkie dodatnie cechy omówionej wyżej książki sprawią, że spełni ona swój cel, to znaczy zaznajomi turystów z przyrodą Pienin i nauczy ich patrzeć na jej piękno i uszanować je.

S. Gut

Teofil Wojterski: *Zielonym szlakiem polskiego wybrzeża*. Nasza Księgarnia. Warszawa 1957. Stron 130, w tekście liczne ilustracje (fotografie autora, rysunki, mapy itd.)

Książka T. Wojterskiego, pomimo pozornego podobieństwa do szeregu popularnych wydawnictw albumowych, jakie w ostatnich latach ukazały się w Polsce, jest szczególnie cenna. W opracowaniu tym uwidacznia się bowiem wysoki poziom fachowy, przy równoczesnych wielkich wartościach popularyzatorskich takich, jak piękna szata ilustracyjna (posiadająca jednocześnie niemałą wartość dokumentacyjno-naukową) oraz przystępnie ujęte opisy flory i roślinności, zrozumiałe dla każdego czytelnika, a zawierające liczne naukowe wiadomości o roślinności przymorskiej i morskiej naszego Bałtyku.

Autor przedstawił charakterystykę „zielonej szaty polskiego wybrzeża“ w postaci popularnonaukowego przewodnika. Oprowadza on czytelnika po brzegu Bałtyku od Helu przez Zatokę Pucką, półwysep Przysior, Mierzeję Łebską aż po wyspę Wolin, kreśląc rys historyczny jego dzisiejszego ukształtowania. Wędrujemy wśród roślinności łąk podwodnych, wydym, lasów i łąk nadmorskich. Poznajemy zespoły i zbiorowiska roślinności wybrzeża oraz szereg interesujących szczegółów z zakresu budowy, fizjologii, systematyki, ekologii i geografii roślin. Śledzimy pionierskie wysiłki roślinności wydmowej oraz groźne katastrofy, jakie wywołują zaborcze i wiecznie niespokojne piaszki.

Szczególłą uwagę poświęcił T. Wojterski zagadnieniom ochrony przyrody wybrzeża. Interesująco omówił biologię gatunków roślin chro-



nionych, sposób ich ochrony i grożące im niebezpieczeństwa. W książce znajdują się też opisy obu projektowanych nadmorskich parków: Kaszubskiego Parku Narodowego nad jeziorami Łeżą i Gardnem oraz Parku Narodowego na Wyspie Wolinie, z uwzględnieniem osobliwości przyrodniczych, które mają objąć ich przyszłe granice.

Omawianą książkę zamykają: a) spisy literatury związanej tematycznie z przyrodą polskiego wybrzeża, b) słowniczek oraz c) wykaz gatunków roślin.

Wydaje się, że nie będzie przesadą uznanie książki T. Wojterskiego za wzór tego rodzaju popularnonaukowych wydawnictw, obrazujących poszczególne regiony Polski, czego nie da się niestety powiedzieć o wielu innych, podobnych albumowych wydawnictwach. Raz jeszcze potwierdza się słuszność tezy, że publikacje popularne i popularnonaukowe powinny być przygotowywane jedynie przez dobrych fachowców pracujących twórczo na polu nauki.

S. Myczkowski

### Nadestane wydawnictwa zagraniczne

#### Wydawnictwa czechosłowackie

OCHRANA PŘIRODY — Vestnik Statni Ochrany Přírody. Znaczną część rocznika 12 tego czasopisma, na które składa się 10 zeszytów zajmują artykuły omawiające wyniki prac naukowych związanych z ochroną przyrody w parkach narodowych i rezerwach przyrody, nadto dotyczące rzadkich gatunków roślin, zwierząt, przyrody nieożywionej itd. Tematyka niektórych z nich jest interesująca dla naukowców polskich, ponieważ odnosi się do terenów pogranicznych parków narodowych, np. artykuły: Václav Zajiček, *Zanikanie lodowcowego jeziora „Skalnate Pleso“ w Wysokich Tatrach i zabiegi mające na celu jego ochronę* (Nr 1); Ivan Bohus, *Przyczynki do historii kozicy i jej ochrony w Tatrach* (Nr 2), Blanka Falctova, *Torfowiska na Czarnej Górze (Cerné hoře) i historia lasu we wschodnich Karkonoszach* (Nr 3) i wiele innych.

Inne artykuły, np. Miliča Blahouta, *Lawiny w Tatrzańskim Parku Narodowym w rezerwacie „Podbańska“ w zimie 1956* (Nr 2) interesują nas dlatego, że po stronie polskiej prowadzi się także badania nad lawinami i sposobami im zapobiegania. Wśród artykułów autorów obcych zasługują na uwagę: G. P. Dementiewa i L. K. Szaposznikowa, *Nowe wiadomości o ochronie przyrody w ZSRR* (Nr 7) oraz Z. Radwańskiej-Paryskiej napisany wraz z L. Odložlikową, *Rośliny naczyniowe najwyższych szczytów Tatr Wysokich* (Nr 5) itd.

Inne artykuły omawiają sprawy niszczenia zasobów przyrody m. in. gleby (Maria Marszakova-Niemejcova, *Pasterstwo a erozja gleby*. — Nr 7).

Wszystkie artykuły są bogato ilustrowane fotografiami, wykresami i mapami, a większość posiada tytuły i streszczenia obcojęzyczne, co ułatwia ich wykorzystywanie.

Dział następny, *Wiadomości*, zawiera dane, podane w niedługich artykułach i notatkach, o ochronie przyrody za granicą.

Dalszy dział — to *Wiadomości z kraju*, który informuje o tym, co dzieje się na polu ochrony przyrody w Czechosłowacji. Dział ten podaje wszechstronne informacje o działalności ochrony przyrody w parkach narodowych, rezerwach, opisy pomników przyrody, projektowanych terenów ochronnych, pracy wśród młodzieży szkolnej itd.

W Części urzędowej zamieszczone są przeważnie rozporządzenia Ministerstwa Szkolnictwa i Kultury o utworzeniu nowych rezerwatów przyrody.

Ostatni dział, *Literatura*, mieści w sobie recenzje wszystkich poważniejszych czechosłowackich oraz wielu zagranicznych prac i czasopism o tematyce związanej z ochroną przyrody.

Jak z powyższego wynika, omówione czasopismo spełnia doniosłą rolę w rozpowszechnianiu wiadomości i propagandzie ochrony przyrody. Jest ono doskonale redagowane, wydawane na bardzo dobrym papierze, a jego strona graficzna nie pozostawia nic do życzenia.

S. Gut

#### Wydawnictwa szwajcarskie

SCHWEIZERISCHE ZEITSCHRIFT FÜR FORSTWESEN. Rocznik 108, Nr 7/8. Zurych 1957. Str. 369—465; liczne ilustracje w tekście.

Zeszyt ten został w całości poświęcony sprawom ochrony przyrody przy czym objął on liczne prace. Tutaj wymieniamy tylko rozprawy odnoszące się do Szwajcarii.

T. Hunziker: *Ochrona krajobrazu jako zagadnienie urbanistyczne wielkich miast*. Planowanie i ochrona krajobrazu stają obecnie wobec trudności związanych z szybkim postępem technicznym oraz przeludnieniem wielu obszarów. Jedno z zagadnień ochrony krajobrazu, a mianowicie problem rozbudowy wielkich miast rozpatruje autor z punktu widzenia estetyki: zieleni miejskiej, ulic, domów, reklam etc. oraz wpływu wielkiego miasta na okolicę. Przy dawnych, czysto utylitarnych i technicznych założeniach trudno było w ogóle mówić o krajobrazie wewnętrznym miasta. Obecnie założenia nowoczesnej urbanistyki uwzględniają w kompozycjach wielkomiejskich strony krajobrazową i ekonomiczną oraz scharmonizowanie części wielkiego miasta z jego otoczeniem. Ujemne wpływy wielkiego miasta na okolicę widzi autor w zagęszczeniu i rozbudowie sieci komunikacyjnej, niszczeniu przyrody przez wycieczkowiczów oraz intensywnej gospodarce podmiejskiej. Autor postuluje, iż ochrona krajobrazu łączy się ściśle z kształtowaniem i ochroną krajobrazu wielkich miast, i że w tym kierunku powinny przede wszystkim zmierzać odpowiednie badania naukowe.

M. Oechslin: *Zagadnienia ochrony przyrody w górach*. Autor utrzymuje, że leśnik, który z natury jest ochraniającym staje stale wobec licznych konfliktów, które stwarza przeciwstawienie interesów gospodarczych postulatом ochrony przyrody lasów. Leśnik musi poznać prawa przyrody, aby na ich podstawie osiągnąć dobre wyniki gospodarcze. Nie zawsze jest tak, że naturalne lasy dają najlepsze sortymenty drewna. Również długa jest droga powrotna od złej do racjonalnej gospodarki, opartej o naturalne czynniki siedlisk leśnych. W terenach górskich leśnik musi dużo bardziej liczyć się z naturalnymi prawami przyrody, znajdującymi tam silniejszy wyraz, aniżeli leśnik z niżu. W dzisiejszych czasach postępu technicznego i rozwoju turystyki górskiej, leśnicy górcy mają liczne, trudne zadania. Szczególnie ważne w górach są akcja przeciwlavinowa i przeciwerozyjna, w których leśnicy górcy odgrywają pierwszorzędą rolę. Autor podaje liczne przykłady z terenu Szwajcarii, dokumentując powyższe tezy.

H. Leibundgut: *Rezerваты leśne Szwajcarii*. Leśnicy pierwsi rozpoczęli akcję ochrony przyrody. Formalnie została ona w Szwajcarii

wszczęta w roku 1906. Obecnie nie tylko tu, ale w ogóle w Europie zachodniej brak jest łącznych, większych obszarów o charakterze pierwotnym. Autor przedstawił szczegółowo rozwój akcji ochrony przyrody lasów Szwajcarii. Naczelnym założeniem tej działalności były naukowe podstawy ochrony przyrody, przy opracowywaniu których współdziałały zainteresowane instytucje. Istnieje dokładna kartoteka naukowa rezerwatów leśnych, która jest stale kontrolowana i uzupełniana. Na tle szeroko zakrojonej akcji ochrony przyrody w Szwajcarii ochrona przyrody lasów jest jednym z ważniejszych osiągnięć.

D. Burckhardt: *Ochrona zwierząt w Szwajcarii*. Autor zajął się szczególnie problemami ochrony środowisk i gatunków ssaków i ptaków, przedstawiając ją jako wycinek ochrony zwierząt, która ma ogromny zakres. Podał rys historyczny ochrony zwierząt w Szwajcarii. Przedstawił tzw. „biologiczną ochronę przyrody“ polegającą m. in. na łepieniu wrogów danego, zagrożonego gatunku. Autor silnie podkreślił konieczność dokładnych naukowych podstaw dla każdego rodzaju ingerencji człowieka w przyrodzie. W przeludnionej Szwajcarii akcja ochrony zwierząt jest bardzo trudna. Zagęszczenie osobników danego gatunku zwierzęcia reguluje szereg czynników. Jeżeli dany gatunek przez długi czas zajmuje dany obszar, to reguluje się w sposób naturalny jego liczebność, nawet po pierwszym okresie masowej rozmnoży. Stąd wniosek, iż poszczególne czynniki regulujące silniej działają przy wzmózonej liczebności osobników danego gatunku. Szybkość rozmnażania się jest w większym stopniu zależna od wielkości zasięgu geograficznego gatunku zwierzęcia, aniżeli śmiertelność wśród tegoż gatunku. W zakresie praktycznych rozwiązań postulatów „biologicznej ochrony przyrody“ autor zwrócił uwagę przede wszystkim na groźbę kłusownictwa, zagadnienie przesiedlania zwierząt, sztuczne zmiany biotopów zwierzęcych oraz polowanie. Na zakończenie zajął się możliwościami ochrony zwierząt w Szwajcarii w oparciu o podstawy ekologiczne, którą to drogę zdecydowanie wskazał jako najwłaściwszą.

K. Ruedi: *Gospodarka leśna a drapieżniki*. Autor przedstawił krótką charakterystykę oraz stan drapieżników w Szwajcarii. Omówił przyczyny zagrożenia wielu gatunków. Wyraził pogląd, że drapieżniki są w większości ważnym i pożytecznym składnikiem biocenozy leśnych. Gina głównie przez polowania oraz zmiany biotopów w następstwie gospodarczej działalności człowieka. Autor zaapelował do organizacji leśnych, łowieckich oraz miłośników przyrody, aby wszcząć wspólnymi siłami konsekwentną akcję dla ratowania resztek rodzimych drapieżników, głównie ssaków i ptaków.

A. Kuster: *Ochrona zwierzyny w Szwajcarii i jej stosunek do ochrony lasów*. Autor omówił ochronne ustawodawstwa łowieckie i jego historyczny rozwój. Przedstawił szkodliwość częściej występujących zwierząt dla gospodarki leśnej oraz zadania gospodarcze na przyszłość w dziedzinie ochrony zwierzyny łownej.

K. Eiberle: *O wzajemnym stosunku zagęszczenia, odstrzału i rozmnoży u sarny*. Wraz z rozwojem racjonalnego łowiectwa powyższe problemy nabrały, zdaniem autora, szczególnego znaczenia w Szwajcarii. Wobec szkodliwości saren dla upraw planowy odstrzał jest konieczny. Należy przy tym brać pod uwagę wielkość rewiru hodowlanego, liczebność, przyrost naturalny oraz warunki rozmnoży. Autor przedstawił praktyczność metody kontrolowania powyższych danych w terenie, omawiając je na konkretnych przykładach liczbowych.

S. M y c z k o w s k i

## PROTECTION OF NATURE

Bi-monthly publication, organ of the State Council for the Protection  
of Nature in Poland

Vol. 14: 1958 No. 3

### Contents

#### I

#### Summaries of articles

Zofia Zwolińska

#### **The Garden of the Tatra Vegetation at Zakopane**

The first attempt to establish a garden of Alpine vegetation at Zakopane was made by the Tatra Association in the year 1887. However, neither this nor their later attempts gave permanent results. It was only in 1919 that an Alpine garden was established upon the initiative of Professor W. Szafer near the Hostel of the Tatra Association, and survived till 1953. Its grounds were then included in the site destined for the erection of the Tourist House of the Polish Tourist Society. In order to save the plants, the Nature Protection Institute of the Polish Academy of Sciences set aside a new Alpine garden near the Tatra Museum. In 1955 the Garden was opened to the public. The Garden is divided into a granite and a chalk part, in either of which the zones of the Tatra vegetation are distinguished. In a miniature valley between these two parts a little torrent flows, the waters of which spread at one place to form a pool of a montane character. There grow in the Garden plants typical of montane and peat-bog habitats. Besides the Tatra vegetation, the flora of the Pieniny and the Beskid mountains is also represented. The Garden harbours about 400 species of plants. They are provided with inconspicuous labels. In show-cases pamphlets and periodicals are exhibited to visitors providing information on the plants growing in the Garden. In the course of either of the two last years about 2500 persons visited the Garden, ten per cent. of which were foreigners.

Hanna Piotrowska

#### **A reserve of *Pinus uliginosa* Neumann near Węgliniec in the pine forests of Lower Silesia**

*Pinus uliginosa* Neumann, a species very rare in Poland, was described in 1837 from the peat-bog Batorowskie in the mountain range Góry Stołowe (Sudetenland), and occurs also in the pine forests of Lower Silesia in the vicinity of Węgliniec, where 92 specimens about 200 years old grow attaining a height of 11 m and a diameter of 32 cm. Its annual

increment and regeneration is very poor. The cones are pronouncedly asymmetrical, the bark splits into shell-like plates, the stem is fairly thick up to the very top, and the dome-shaped crown ramifies richly in the third stage.

Considering the sporadic occurrence of this species in Poland and the need for a study of its taxonomy, the interpretation of which varies, the locality of *Pinus uliginosa* Neumann in the pine forests of Lower Silesia deserves full protection.

Włodzimierz Mierzwiński

### The White Stork in Mazuria

In the article the results of observations are submitted which were carried out for seven years in various areas of Mazuria and especially in its south-eastern part.

Before 1945 the nests of the white stork were densely distributed over the area of the former East Prussia. According to German data (1934), 16.600 pairs of storks nested there. After 1945 the number of the nesting pairs fell, and now about 3.000 pairs are estimated to live in the territory belonging to Poland. The average amount of young per nest varies from 3 to 4. The author carried out close observations of several nests of white storks in the district of Kętrzyn and Węgorzewo in the period of 1951 to 1957. The year 1955 was the most prosperous with respect to the breeding of storks, the mean amount of young per nest being 3,7. The year 1956, instead, was critical, with 2,5 young per nest on the average. Only 57% of storks produced young, the rest, 43% of pairs, had no young.

While banded, all young and the fledgelings behave alike, they crouch motionless.

The distribution of the white stork withdraws eastwards. The farther westwards the rarer it becomes. In Great Britain, Norway and Finland it does not nest at all.

The white storks nesting in Mazuria arrive about 1st April and stay till 25th August. They fly along the eastern route through Bosphorus and Asia Minor to their winter quarters in south-eastern Africa. Their flight home follows the same route.

The white stork in Poland is included in the species protected by the Minister of Forestry's Ordinance of 4th November 1952.

## II

### Correspondence

- J. Fabijanowski: Notes on a certain industrial experiment.  
A. Dzieczkowski: Nature monuments in the district of Skierniewice.  
M. Smulski: More details on *Alnus viridis*.  
E. Trzeciecki: A new locality of *Rubus chamaemorus* near Braniewo.  
M. Kuc: The projected reserve on Góra Kamień from the point of view of bryology.

## III

### Obituary Notes

- T. Szczęsny: Wincenty Pertkiewicz.

IV  
Current News

Progress in the organisation of nature protection:

The Friends of the Soldier League in actual service of nature conservation.

The new Statute of the Tourist-Committee.

National Parks:

The Białowieża National Park.

The site of the Białowieża palace destined for the erection of a tourist-hotel.

Nature Reserves:

The Minister of Forestry's ordinances concerning the establishment of nature reserves.

Landscape planning and economic conservation:

The park at Rabka formerly included in a private-owned estate.

International Protection of Nature:

Nature conservation in the Agreement on Collaboration established by the Academies of Sciences in Poland and the USSR.

Protection of Nature abroad:

Hunting in France.

Exhibitions:

Philately and nature protection.

Review of books and periodicals.

Summaries of articles in English.